NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. ♦

Rok XII. Kraków, niedziela 18 sierpnia 1929 Nr. 221

NOWY DZIENNIK

Adres ... i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... r. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
We... ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji ...unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rel... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Re... ...r naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

U wrót trzeciej epoki...

Kraków, 17 sierpnia

Pierwsza sesja rozszerzonej Agencji Żydowskiej została zamknięta — i oto rozpoczyna się trzecia epoka żydowskiego renesansu.

Słowo o „trzeciej epoce" pochodzi od Usyszkina: „Pierwszą epoką był chowewe-sjonizm, a jej twórcą był Pinskier. Trwała ona przez lat szesnaście. Drugą była epoka sjonizmu, jej twórcą był Herzl. Trwała przez lat trzydzieści dwa. Dziś rozpoczyna się epoka, która nosi miano wszechżydostwa. Jej twórcą jest Chaim Weizmann".

Cóż oznacza to słowo „wszechżydostwo"? Wszak antysemityzm od dawna twierdzi, że „panjudaizm" istnieje jako potężne i wpływowe „mocarstwo anonimowe", na czele którego stoją „mędrcy Sjonu", kujący broń tajemną dla ujarzmienia świata. Ów „panjudaizm" (w języku hakenkreuzlerów: „Alljuda") był jednak niczem innem, jak wymysłem złego sumienia antysemickich szowinistów. Żydostwo światowe nie stanowiło w rzeczywistości żadnego spoistego i zjednoczonego organizmu. Jedynie tylko w czasach pogromów odzywało się słabsze lub silniejsze echo współczucia, które znajdowało wyraz w jałmużnie, w doraźnej akcji filantropijnej. Pozatem rozproszone po całym świecie żydostwo żadnemi węzłami organizacji, celowej akcji, jednolitej myśli politycznej — zespolone nie było. Byliśmy rozbici, zatomizowani, rozproszkowani. Od zburzenia Drugiej Świątyni nie zebrali się przedstawiciele o g ó łu żydostwa ani razu na wspólną naradę. Przez blisko dziewiętnaście stuleci nie zasiedliśmy ani razu przy wspólnym stole, mimo nierozerwalnych węzłów, które nas łączyły i łączą — węzłów religii, tradycji, historii, krwi i losu.

Było nieśmiertelną zasługą Teodora Herzla, że tę żywą, a jednak nieujawnioną spólnotę żydowską wyprowadził na jasne światło scenerji dziejowej, tworząc Organizację Sjonistyczną i Kongres sjonistyczny. Oto trybuna waszej spólnoty, a zarazem droga do rozwiązania problemu żydowskiej bezdomności (w całem, wszechstronnem tego słowa znaczeniu) — zawołał Herzl do narodu żydowskiego. Jaką była odpowiedź narodu?

Nasz wielki i serdecznie drogi Einstein odpowiedział na to pytanie w swem przemówieniu na otwarciu Jewish Agency: „Co Herzl widział, było takie proste, a jednak nie zrozumieliśmy go. Bo tylko drobna garstka wokół niego skupiła się. Widział on, że wspólne dzieło jest tylko wówczas możliwe, gdy naród sam stworzyć sobie potrafi ową spólnotę, która zdolna jest przełamać osamotnienie jednostki. Dojrzał on również nieomylnym instynktem swego ducha politycznego, że dziełem owem nic innego być nie może, jak wybudowa Palestyny. Prawie nikt z nas tego nie dojrzał. Prawie wszyscy Żydzi zwalczali go, bojąc się o utratę lub narażenie na szwank swych skromnych placówek w krajach zamieszkania. Herzl wiedział, że tak nie jest, i rozpoczął z małą garstką wiernych trudne dzieło, które ze stanowiska polityki owego wydawało się zrazu niemożliwem. W tych dniach jednak widzimy, że on zwyciężył. Ogół żydostwa uznał, że on przyniósł słowo wybawienia. I oto chcemy z całego serca uznać i przed jego duchem się pochylić".

Ogół żydostwa uznał koncepcję Herzla. Oto, co oznacza historyczny dzień 5 Aba 5689 — dzień otwarcia rozszerzonej Jewish Agency. Niesjoniści nie stali się sjonistami — nie chcemy ani na chwilę popadać w przesadę, — różnice zdań i stanowisk, a raczej różnice mentalności i charakterów nadal będą istniały. Ale jednocząca moc Palestyny przełamała dotychczasowe zapory i różnice, stając się żelaznym fundamentem zespolonej nacji. Naród odnalazł się — na gruncie swej historycznej Ojczyzny.

Herbert Samuel mówił: „Naród żydowski był przez tysiąclecia rozproszony po świecie. Ale dziś, w tej sali spotykają się poraz pierwszy od tysiącleci reprezentanci całego żydostwa dla wspólnego celu. A tem, co ich jednoczy, jest kraj, który w starożytności zjednoczył dziesięcioro pokoleń".

Lord Melchett mówił: „Kto posłyszał wołanie Erec Izrael, nie może się odeń więcej wyzwolić. Ten kraj, który jest naszą historją, który w każdym swym kamieniu zawiera historję naszego narodu, woła nas. Woła ku mnie, że ja i on, to jedno".

Szalom Asz mówił: „Cud zjednoczenia całego narodu żydowskiego mógł nastąpić tylko dzięki sile starej ojczyzny Izraela".

Sokołow opowiedział, w jaki sposób prof. Halevy ustalił żydowskie pochodzenie Falaszów, zapomnianego szczepu żydowskiego w Abissynji. Przybywszy do ich kraju, zapytał ich kapłanów, czy wiedzą coś o sobocie. Nic nie wiedzieli. Czy wiedzą coś o święcie Pesach. Nie. Wkońcu zapytał ich o Jom Kipur. Byli tak dalece zasymilowani, że i o tem nic nie wiedzieli. Wtedy prof. Halevy uczynił ostatnią próbę i wypowiedział słowo „Jerozolima". Wówczas oczy ich załaśniały, a oni zawołali: „O Jerozolimie wszyscy wiemy, bo stamtąd przecie przyszliśmy".

W Zurychu nastąpił „cud zjednoczenia", a dokonała go — Palestyna. Jeszcze dziś nie czas po temu, aby to największe zdarzenie w żydostwie od czasu utraty niepodległości państwowej zrozumieć i ocenić w całej jego rozciągłości i w pełni jego znaczenia. Jedno tylko niechaj nam wolno będzie już teraz podkreślić. Zjednoczenie narodu — w imię i pod hasłem Ojczyzny — nastąpiło pod aspektem najwyższych ideałów ludzkości. Rabbi Uziel i Leon Blum — obaj na dwóch przeciwległych krańcach stojąc — jednakowo są dalecy od jakiegokolwiek szowinizmu, pychy narodowej, wyniosłości lub zasklepienia się w swej narodowej wyłączności. Rabbi Uziel mówił: „Co jednak stworzyć chcemy, to nie li-tylko siedzibę, kolonię, centrum dla Żydów, lecz centrum dla uświęcenia ducha i ciała przez świętość Boga wiecznego". Leon Blum zaś mówił o Palestynie, jako cudownem laboratorjum doświadczalnem dla reform społecznych, realizowanych w duchu sprawiedliwości i pokoju. Herbert Samuel — ani rabbi, ani socjalista — mówił: „...Jest siła duchowa, która świat napełnia i ponad naszą ziemię wychodzi. My zaś pracujemy w Palestynie, aby pomóc zrealizować owe idealistyczne dążenia, które ludzkość mają zbawić".

Po wiekach niedoli, upadku i prześladowań miał naród żydowski swój wielki dzień radości i wesela. Światło, które odeń bije, rozświetlać będzie drogę żmudnej pracy, którą nam wypadnie kroczyć w trzeciej epoce naszego ruchu odrodzeniowego. Będziemy nią kroczyć wytrwale i cierpliwie, bo dla nas, jako ludzi i Żydów, innej drogi niema.

Herbert Samuel zakończył swą mowę na otwarciu Agencji temi słowy: „Corocznie wydają gminy żydowskie duże sumy na budowę synagog. Wielu z nas jednak sądzi, że Palestyna ma stać się synagogą żydostwa całego świata. Król Salomon zbudował Świątynię. Nechemjasz zbudował Świątynię, Herodes zbudował Świątynię. Ale i my budujemy dzisiaj z żywych ludzi Świątynię, która będzie może jeszcze większa".

W. B.

-o-O-o-

A. C. obraduje

Zurych. 16. 8. ŻAT. Wczoraj odbyło się tu taj krótkie posiedzenie sjońskiego Komitetu Akcyjnego, poświęcone przedewszystkiem sprawom administracyjnym i techniczno-finansowym. Na czoło omawianych kwestyj wysunęły się sprawy, związane z wykonaniem budżetu oraz sprawa technikum w Hajfie.

Wzrost wpływów Keren Hajesod w lipcu

Jerozolima. 16. 8. ŻAT. Dyrektorjum Keren Hajesod podaje, że wpływy Funduszu w miesiącu lipcu wynosiły 39.212 funtów. Oznacza to wzrost wpływów w stosunku do czerwca, kiedy wpływy Keren Hajesod wynosiły 31.765 funtów.

Narady w sprawie dalszej działalności Jointu

Zurych. 16. 8. ŻAT. Delegaci na Kongres oraz członkowie Agencji opuścili już w przeważnej części Zurych. Pozostali jedynie kierownicy Jointu, którzy prowadzą narady wspólnie z dyrektorem Jointu na Europę, Drem Kahnem w sprawie dalszej działalności Jointu w krajach Europy wschodniej.

Sytuacja w Hadze znowu naprężona

Grozi zerwanie, lub w najlepszym razie — odroczenie konferencji

Londyn. 16. 8. PAT. Dzisiejsza poranna prasa londyńska przynosi z Hagi wiadomość o ponownem zaostrzeniu się sytuacji w związku z przedłożeniem Snowdenowi propozycji Francji, Belgji i Włoch. Propozycje te pokrywać mają zaledwie jedną trzecią część żądań angielskich co do restytucji skreślonej przez plan Younga części anuitetów w sumie 2 miljonów 400 tys. Ł.

Prasa powtarza opinje, świadczące, że propozycje te nie wystarczają i że Snowden nie odstąpi od swego postulatu podstawowego, żądającego utrzymania klucza podziałowego ze Spaa i ograniczenia kontyngentu węglowego świadczeń niemieckich oraz, że bez zadośćuczynienia temu postulatowi, Snowden nie będzie kontynuował rokowań. Wobec tego konferencja zostałaby faktycznie zerwana.

Wczorajszy list Snowdena, wystosowany do Jaspara wyjaśnia dzisiaj prasa, jako krótką notatkę, zredagowaną przez Snowdena w czasie obrad komisji finansowej w środę przy stole konferencyjnym, a podaną osobiście w czasie obrad Jasparowi, przyczem w notatce tej Snowden miał sprecyzować odbytą z Jasparem uprzednio rozmowę i miał stwierdzić kategorycznie, że do soboty pragnie mieć sytuację wyjaśnioną. W tonie prasy dzisiejszej przebija się wyraźnie zdenerwowanie co do losów konferencji.

Charakterystyczne jest stanowisko organu Labour Party, „Daily Herald'u“, który w niesłychanie ostry sposób atakuje przedewszystkiem delegację włoską, twierdząc, że Włochy prowadzą w Hadze politykę obstrukcyjną, udaremniającą wszelkie usiłowania porozumienia, poczynione ze strony Francji i Belgji. „Daily Herald“ stwierdza, że Pirelli i Grandi działają wedle wyraźnych wskazówek partji faszystowskiej i że w ten sposób w Hadze zderzyły się ze sobą dwa światopoglądy.

* * *

Haga. 16. 8. PAT. W tutejszych kołach utrzymują, iż dzisiejszy dzień będzie decydujący Minister Belgji Francqui, jako przedstawiciel bloku 4 państw sprzymierzonych, zawiadomił Snowdena, że może otrzymać sumę dodatkową w wysokości 30 miljonów rocznie, co oznacza 15 miljonów mniej, niż żąda Anglja. Ponad to mają być poczynione poważne koncesje w sprawie świadczeń w naturze, szczególnie co do węgla. Również otwartą pozostawiono sprawę siedziby banku międzynarodowego, lecz Snowden dał do zrozumienia, że to wszystko mu nie wystarcza. Wobec tego sfery delegacji niemieckiej dają do zrozumienia, że jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi zmiana stanowiska owych cztreech państw, konferencja będzie albo zerwana, albo odroczona.

Prasa holenderska wyraża przekonanie, że nastąpi raczej zwrot ku lepszemu i że sobotnie posiedzenie załatwi całą sprawę jedynie ze strony formalnej.

Dziś rano obradują ponownie eksperci tych czterech państw, którzy mają ustalić definitywnie swe stanowisko i wręczyć memorandum delegacji angielskiej. Minister Franqui miał zwrócić uwagę na wczorajszem posiedzeniu po ufnem, że likwidacja dóbr niemieckich dała Anglji conajmniej 200 miljonów Ł. czemu Snowden stanowczo zaprzeczył. Minister Franqui zwrócił też uwagę, że Anglja nigdy nie zdawała komisji odszkodowawczej rachunków z tej likwidacji.

Snowden nie chce ustąpić

Haga. 16. 8. PAT. Memorandum delegacji francuskiej, belgijskiej, włoskiej i japońskiej w sprawie postulatów Anglji, wręczona została dzisiaj rano Snowdenowi. Briand odbył dziś rano konferencję z Doucheurem, poczem złożył wizytę Stresemannowi. Panuje powszechna opinja, iż Snowden uzna za niedostateczne ustępstwa poczynione przez Francję, Włochy, Belgję i Japonję i w związku z tem przewidują, że konferencja zostanie odroczona.

Genewa dopiero załagodzi sytuację

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Hagi, tylko zupełne wypełnienie wszystkich postulatów angielskich może zapewnić dalsze istnienie konferencji. Powszechnie panuje mniemanie, że różnice zdań, panujące w Hadze mogą zostać złagodzone jedynie w Genewie na konferencji Ligi Narodów.

Deklaracja min. Zaleskiego w Hadze

w sprawie zabezpieczenia granic zachodnich Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 8. Sin. Jak się dowiaduję, na jednem z najbliższych posiedzeń plenarnych w Hadze, ma minister spraw zagranicznych p. Zaleski odczytać w imieniu rządu polskiego deklarację w sprawie zabezpieczenia granic zachodnich Rzeczypospolitej w związku z wcześniejszą ewakuacją Nadrenji. P. Zaleski ma się powołać na rezolucję Sejmu w tej sprawie, uchwaloną na podstawie wniosku Klubu narodowego.

W grudniu konferencja morska w Londynie

Pomyślne widoki rokowań angielsko-amerykańskich

Waszyngton. 16. 8. PAT. W oficjalnych kołach waszyngtońskich panowała wczoraj wieczór powszechna opinja, że rozmowy między MacDonaldem a Dawesem, będą prawdopodobnie mogły doprowadzić do redukcji krążowników, większej niż ta, którą przewidziano na konferencji w roku 192. Rzeczoznawcy morscy na polecenie prezydenta studjują obecnie gruntownie sytuację, mając na oku konferencję morską z udziałem Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Italji i Japonji, która zbierze się prawdopodobnie w grudniu w Londynie. W Waszyngtonie sądzą, iż w sprawie redukcji krążowników rząd angielski znajduje się w delikatnej sytuacji z powodu niezbyt przychylnego stanowiska w tej sprawie Francji i Italji.

* * *

Waszyngton. 16. 8. PAT. Prasa ujawnia niezwykły optymizm co do horoskopów rozbrojenia na morzu, donosząc, że otrzymano w Waszyngtonie nową propozycję angielską w sprawie ograniczenia tonażu krążowników oraz metody zastępowania przestarzałych krążowników nowemi.

* * *

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesienia „United Press“ z Waszyngtonu sekretarz państwa, Stimson, przerwał swój urlop wypoczynkowy, celem wypracowania programu amerykańskiego w kwestji rozbrojenia na morzu. Według przypuszczeń ogólnych, już z końcem rb. lub z początkiem roku przyszłego odbędzie się w Londynie konferencja pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu.

Liga Obrony Praw Człowieka interwenjuje w sprawie pogromów na Litwie

Gdańsk. 16. 8. ŻAT. Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj z Kowna, międzynarodowa Liga Obrony Praw Człowieka wszczęła kroki u władz litewskich celem zarządzenia śledztwa w sprawie ostatnich pogromów żydowskich na Litwie.

Rabin amerykański wraca z Rosji sowieckiej

Teraz jedzie do Norwegji w sprawie zakazu uboju rytualnego

Warszawa, 16 8. ŻAT. Od kilku dni bawi w Warszawie w drodze powrotnej z Rosji wybitny uczony żydowski, naczelny rabin synagogi Bet-El w Broocklynie dr. Szymon Glaser. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej rabin Glaser oświadczył, że w Rosji bawił jedenaście dni. Pierwsze sprawozdanie o pobycie w Rosji złoży rabin Glaser ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Pozatem zamierza wydać specjalną książkę, w której przedstawi położenie Żydów w Rosji.

Rabin Glaser interesuje się specjalnie sprawą „agunot“. Zapewnił on, że na podstawie oświadczenia sekretarza stanu Davisa, który jest jego serdecznym przyjacielem, kobiety żydowskie, udające się do Ameryki celem uzyskania „chalicy“ będą wpuszczane do Stanów Zjednoczonych na podstawie poświadczenia gminy żydowskiej i rabinatu danej miejscowości w Polsce. Obecnie udaje się rabin Glaser do Norwegji, gdzie zamierza interwenjować w sprawie wstrymania zakazu rytualnego ubjou bydła, uchwalonego przez parlament, a nie podpisanego jeszcze przez króla.

Fundacja Mojżesza Mendelsohna

Berlin. 16. 8. ŻAT. Nieżydowscy potomkowie wielkiego filozofa żydowskiego Mojżesza Mendelsohna ze znanym bankierem i prezesem berlińskiej izby handlowej Franciszkiem Mendelsohnem na czele ofiarowali ćwierć miljona marek jako wieczystą fundację im. Mojżesza Mendelsohna, przeznaczoną na cele ogólno-naukowe Na czele kuratorjum fundacji stanął wybitny uczony teolog protestancki prof. Harnack.

Powódź w miasteczku bukowińskiem

Czerniowce, 16 8. ŻAT. Miejscowość Batoszan w pobliżu Czerniowiec nawiedzona została katastrofalną klęską powodzi. 10 domków — w tej liczbie kilka żydowskich, zostało porwanych przez prąd. Jest też kilka ofiar w ludziach.

Lot „Zeppelina“

Niekorzystne warunki atmosferyczne

Moskwa, 16. 8, PAT. „Zeppelin“ przeleciał nad granicą sowiecką koło Bigoszowa o godzinie 21.30, kierując się do Moskwy.

Moskwa, 16. 8. PAT. „Zeppelin“ oznajmił drogą radjową, że z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zmienił kierunek lotu, lecąc na północ do Moskwy.

Moskwa, 16. 8. PAT. „Zeppelin“ przeleciał o godz. 10.30 nnd miastem zdążając w kierunku Ustisorska.

Zgon gen. Horne'a

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesień dzienników, zmarł w Szkocji głównodowodzący pierwszej armji angielskiej we Francji w czasie wojny światowej lord Horne, który odznaczył się szczególnie odparciem ofenzywy niemieckiej w marcu r. 1918.

Za kulisami obrad Jewish Agency

ENTUZJAZM

Bez entuzjazmu, bez jednego słowa radości, bez oklasków przyjął Kongres sjonistyczny Konstytucję Jewish Agency. Spierano się o każdy punkt statutu, przewidywano wszelkie możliwości, wszystkimi sposobami zabezpieczono sobie wpływ Kongresu na rozszerzoną Jewish Agency, a tymczasem przebieg sesji rady Jewish Agency usunął wszelkie wątpliwości, zniweczył nieufność, z jaką odnoszono się do koncepcji Weizmanna, zmienił stanowisko ostrożnej rezerwy w zupełne zaufanie i wiarę, w możność zgodnej współpracy dla wspólnego celu. Co więcej! wzbudził nastrój zapału, niemal religijnego entuzjazmu w obliczu wielkiego dzieła zjednoczenia dokonanego w Zurychu. Prawie wszystkie relacje z sesji rady Jewish Agency brzmią zgodnie: w Zurychu dokonano wielkiego dzieła w atmosferze wzajemnej ufności, poczucia spólnoty i jedności narodowej. Dzień 11 sierpnia uważa większość opinji żydowskiej za dzień pociechy. Jewish Agency oznacza, pisze jedno z pism „zbratanie, jakiego nikt nie oczekiwał. Sjoniści udawali się na posiedzenie rozszerzonej Jewish Agency z uczuciem obawy i lęku a wyszli z posiedzenia z uczuciem radości i szczęścia, w tem przekonaniu, że nie ulega już wątpliwości fakt odbudowy Palestyny“.

PRZY PRAKTYCZNEJ PRACY.

Drugie posiedzenie sesji rady Jewish Agency poświęcone było praktycznej pracy, powoli awiązały się nici serdeczności pomiędzy sjonistami i niesjonistami, Objawiło się to w szczególności podczas dyskusji, przyczem nie brakło i bardzo trafnych dowcipów. W odpowiedzi na powiedzenie Weizmanna, że wprawdzie nie jest specjalistą lecz „cures“ nauczają wszystkiego, rzekł Warburg, że dotąd brano wszystko „von Hand zum Mund“, a teraz będzie szło wszystko „vom Mund zu Hantke“ (aluzja do ofiar Monda na rzecz Keren Hajesod, którego dyrektorem jest Hantke). Oskar Wassermann w swem przemówieniu powiada: „dano nam Erec Izrael ale bez Erec (ziemia). Herbert Samuel, pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny czuje się trochę nieswojo przy tych słowach, podobnie jak w czasie przemówienia Usyszkina, który przypomina mu grunta w Bet Szan. Marshall przysłuchuje się uważnie deklaracjom sjonistów, przerywa przeglądanie telegramów, które mu wręcza Weizmann i uśmiecha się a po posiedzeniu odpowiada zebranym dziennikarzom na liczne pytania, że udzieli wywiadu w dwóch słowach:

— Erec Izrael! Czy to za mało? Chcemy odbudować Erec Izrael, a razem z Weizmannem dokonamy tego.

NIESJONISTA — WASSERMANN.

W przemówieniach prezesa Banku Niemieckiego Oskara Wassermanna uderzały liczne cytaty hebrajskie. Wassermann odebrał podobno wychowanie żydowskie, a jeszcze dziś ozdabia jego salon wspaniała szafa zawierająca zbiór dzieł talmudycznych. Zapytany o stanowisko niesjonistów Oskar Wassermann odparł.

— Skoro mowa o *niesjonistach* — niemam co odpowiadać. Jesteśmy wszyscy sjonistami, albowiem Sjon jest nam wszystkim drogi.

— Skoro tak a więc doczekamy się może was kiedy na Kongresach sjonistycznych, — pyta dziennikarz.

— Tak, tu będzie kiedyś Kongres sjonistyczny, powoli dojdziemy do tego — brzmi odpowiedź.

VENI, VIDI, VICI.

Po sesji obrad rady Jewish Agency oświadczył pewien wybitny przywódca radykalnych sjonistów, a więc opozycji wobec Jewish Agency.

— Byliśmy w wielkim błędzie! Weizmann ciągle nam mówił, że łączymy się z niesjonistami a tymczasem zawezwał do Zurychu gorących sjonistów.

— Dzisiejszy dzień jest wielkim dniem Weizmanna — zauważa delegat z Palestyny — Weizmann może o sobie powiedzieć: Veni, vidi, vici.

AMERYKAŃSKIE TEMPO.

Jeden z niesjonistów amerykańskich oświadczył, że sesja Jewish Agency tem się różni od Kongresu, że delegaci Jewish Agency zapewne będą mieli czas jeść i spać, podczas gdy delegaci na Kongres sjonistyczny pracowali bez wytchnienia. I trzeba przyznać, że Agencja odbywała posiedzenia o wiele szybciej i krócej, niż Kongres. Marshall, który jest prezesem rady Jewish Agency przedkłada radzie gotowe projekty. Zamiast dyskutować o nich na plenum prosi o zwołanie Egzekutywy sjonistycznej i razem z Egzekutywą, oraz z kilkoma wybitnemi osobistościami omawia dokładnie całe zagadnienie a potem z gotowym wynikiem przybywa na plenum. Charakterystyczny jest sposób prowadzenia obrad przez Marshalla. Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każe zawołać delegatom „tak“ lub „nie“. Powstaje wskutek tego hałas, a wśród ogólnej wesołości Marshall donosi, że wniosek został przyjęty.

Po pierwszem posiedzeniu odnoszą się atoli wszyscy z zaufaniem do Marshalla. Wie się powszechnie, że jakikolwiek będzie wynik głosowania, Marshall będzie czuwał, by budżet palestyński był całkowicie pokryty. A nie jest to mała rzecz.

PIERWSZY MILJON.

Jeden z delegatów z Polski zwraca się do posła Grynbauma z zapytaniem, co mówi teraz o Jewish Agency, skoro istnieje już miljon dolarów na cele palestyńskie. Poseł Grynbaum, który, jak wiadomo, zawsze twierdził, że nawet niema pewności co do otrzymania pieniędzy od niesjonistów, odparł:

— Gdyby na każdym posiedzeniu ofiarowano miljon dolarów...

OSTATECZNY EFEKT.

Rada Jewish Agency przyjęła niemal wszystkie postanowienia Kongresu sjonistycznego. Przyjęła preliminarz budżetowy w sumie miljona f. szt. oraz konstytucję Jewish Agency, uchwalono przez Kongres.

Jest to wielki i niespodziewany sukces. Liczono się z uciążliwą walką a zdawało się nawet, że sprawa rozszerzenia Jewish Agency wogóle nie dojdzie do skutku. Feliks Warburg i Louis Marshall, powiadomieni o dyskusji w sprawie Jewish Agency na Kongresie sjonistycznym wysłali już podobno do prezydenta Weizmanna depeszę z zapytaniem, czy mają jeszcze przybyć do Zurychu. Tymczasem sytuacja całkowicie zmieniła się a w Zurychu nastąpiło ostateczne wyjaśnienie horyzontu. Jeden czynnik odniósł zwycięstwo — Palestyna.

Meble ze stali

Modernizacja stała się popularnem hasłem naszych czasów. Modernizujemy wszędzie i wszystko, co uda się zmodernizować, wykorzystując do tego celu pomysłowość genjuszu ludzkiego oraz postępy i udoskonalenia pracy zawodowej. Modernizacji zawdzięczamy dużo wygód i uproszczeń, szczególnie w gospodarstwie i urządzeniach domowych, gdzie np. światło elektryczne zamiast dawniej używanej świecy lub lampy naftowej albo wodociągi i kanalizacja przyczyniły się w dużym stopniu do podniesienia kultury, higieny i komfortu. Obecnie słyszymy o nowej próbie modernizacji, która dotyczy zastąpienia wszędzie dotychczas używanych mebli drewnianych nowemi meblami ze stali.

Znane nam są oddawna meble żelazne, które używane są na większą skalę w szpitalach, przytułkach i schroniskach, a rzadziej w biurach, bibljotekach i mieszkaniach, jednem słowem tam, gdzie chodzi o to, aby umeblowanie było skromne, tanie i pozbawione wszelkich cech przepychu. Zagranicą, szczególnie w Ameryce, wprowadza się w ostatnich czasach meble stalowe, które, wypierając powoli meble z drzewa, zdobywają sobie coraz większe uznanie wśród publiczności.

Pierwotnie wprowadzono meble stalowe do urządzeń bibljotek, archiwów, muzeów itd.; stąd dostały się one do teatrów, opanowały całkowicie szpitale i sanatorja, potem przyjęły się w wielkich biurach i hotelach wreszcie zaczęły pojawiać się w prywatnych mieszkaniach. Zyskanie sobie tak szybkiej popularności zawdzięcza ten nowy gatunek mebli przedewszystkiem ciągłemu doskonaleniu się stali, od której wymagano lekkości i łatwości obróbki, aby nadać gotowemu sprzętowi: poręczność, harmonję wymiarów i wygląd estetyczny.

Meble stalowe wyrobiły już swój własny, z natury materjału wypływający styl, nadający przestrzeni, w której są rozstawione, wygląd miły i pewien wdzięk, a w lokalach mieszkalnych nawet wrażenie ciepła rodzinnego. Osiąga się to przez przewlekanie stali odpowiednie mi farbami lub emaljami, dzięki czemu zanika wrażenie sztywności i zimna, jakie zazwyczaj metal wywołuje. Również w dotyku nie odczuwa się wtedy owego charakterystycznego chłodu metalu, zwłaszcza w przestrzeni zamkniętej i ogrzewanej, w której stal nie jest bynajmniej zimniejsza od drzewa.

Stal, w porównaniu z drzewem, okazuje wiele zalet, jakich drzewo mieć nie może; jest ona przedewszystkiem materjałem trwałym i odpornym bardziej, aniżeli drzewo na zużycie i wpływy atmosferyczne. Drzewo pod wpływem ciągle działającej wilgoci pęcznieje i gnije, a jeżeli jest to wilgoć, pochodząca z grzyba domowego, to drzewo meblowe tak się nim zaraża, że przedmiot, przeniesiony z mieszkania zagrzybionego do zupełnie zdrowego, zakaża je grzybem. W mieszkaniach bardzo suchych meble drewniane zsychają się, paczą i wreszcie pękają; w spojeniach powstają szpary, przez które przedostaje się kurz i robactwo, jak pająki i mole, które stopniowo zjadają drzewo; mówimy wtedy, że drzewo próchnieje.

W drzewie znajduje przytułek bardzo wiele bakcyli chorobotwórczych; niebezpiecznie jest używać łóżka drewnianego po chorym na chorobę zakaźną; trzeba zawsze dokonać gruntownej desynfekcji aby ochronić się przed fatalnemi następstwami. Wreszcie w szparach i szczelinach mebli drewnianych gromadzi się i lęgnie się wszelakie robactwo, tworząc prawdziwą plagę mieszkaniową. Mebel stalowy jest przeciwieństwem tych niedogodności, jakie przedstawia drzewo, a utrzymywany czysto, może być postawiony za wzór idealnie higjenicznego sprzętu domowego.

Obok odporności materjału i higjeny sprzętu, meble stalowe są prawdziwą rękojmią bezpieczeństwa na wypadek pożaru. Pod naporem ognia nietylko że spali się doszczętnie mebel z drzewa, lecz w dodatku będzie współdziałać w szerzeniu się szalejącego żywiołu. Mebel ze stali nie da się tak łatwo zaatakować przez ogień, a jeżeli mu w końcu ulegnie to rzadko aż do całkowitego zniszczenia, ratując przed zagładą chociaż swoją zawartość. Np. księgi, akta, archiwa, dekoracje, kostjumy, ubrania itd., zamknięte w szafie stalowej, są w razie ognia bezpieczne zarówno dlatego, że stal jest materjałem ogniotrwałym, jak i dlatego, że drzwi i wszelkie wiązania są szczelne i bez szpar, przez które mógłby się ogień przedostać.

Jeżeli jeszcze wspomnieć, że meble stalowe są bezpieczne przed kradzieżą w większym stopniu, aniżeli drewniane oraz że cena ich nie przewyższa ceny podobnych przedmiotów z drzewa, a nawet może być niższa dla niektórych prostych mebli, to nie powinno nas dziwić, dlaczego meble ze stali zyskują sobie bardzo prędko należyte uznanie i ogromne powodzenie u swych odbiorców.

Z DNIA

Jesteśmy sjonistami, a nie nacjonalistami!

„Głosowi Narodu", „zdumionemu" uczestnictwem francuskiego socjalisty Leona Bluma w „nacjonalistycznym" ruchu żydowskim, odpowiedzieliśmy onegdaj, że „zdumienie" to jest całkowicie nieuzasadnione, ponieważ ruch sjonistyczny jest ruchem NARODOWYM A NIE NACJONALISTYCZNYM, a wobec ruchów i problemów narodowych socjalizm zajmuje stanowisko BEZWZGLĘDNIE POZYTYWNE.

Na to odpowiada nam z kolei „Głos Narodu":

> Uważamy sjonizm za ruch nacjonalistyczny naprzód z racji jego ideologji, w której „naród", a nie państwo, nie własność prywatna, nie religja, odgrywa pierwszą rolę. Także z racji jego działalności politycznej, która się wyraża walką z Państwem Polskiem o uprzywilejowane stanowisko dla Żydów i walką z Arabami w Palestynie.

Argument o naszej „walce z Państwem Polskiem" i o „walce z Arabami" pozostawiamy na uboczu, uważając polemikę ze złą wolą za bezcelową i za daremną stratę czasu. Natomiast o tem, jak naszą ideologję pojmują publicyści polscy („Głos Narodu" nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem), należy parę słów powiedzieć. Ich zdaniem jest sjonizm dlatego ruchem „nacjonalistycznym", ponieważ w ideologji sjonistycznej „naród" — a nie państwo, religja itp. — „odgrywa pierwszą rolę". W takiem postawieniu problemu tkwi błąd podwójny. Przedewszystkiem w centrum ideologji sjonistycznej znajduje się nie „naród", lecz wyłącznie tylko „ŻYDOWSKA SIEDZIBA NARODOWA" (A WIĘC SUROGAT PAŃSTWA!), powtóre zaś — i w tem tkwi sedno rzeczy — nie można absolutnie sjonizmu mierzyć miarą innych ruchów narodowych, gdyż sytuacja żydostwa — narodu żyjącego w rozproszeniu, bez własnego terytorjum — nie jest identyczna ani nawet analogiczna do sytuacji innych narodów.

Podczas gdy partje nacjonalistyczne u innych narodów mają swe ostrze zwrócone przeciw lewicy, przeciw mniejszościom narodowym itp., to ruch sjonistyczny w żydostwie zmierza DO NORMALIZACJI POŁOŻENIA ŻYDOWSKIEGO, DO STWORZENIA DLA NARODU ŻYDOWSKIEGO SIEDZIBY WŁASNEJ, DO USUNIĘCIA ŻYDOWSKIEJ BEZDOMNOŚCI. O jakichkolwiek tendencjach, analogicznych do nastawienia nacjonalizmów europejskich, u nas w sjoniźmie niema naturalnie mowy! Jakże więc można mówić o sjoniźmie, jako ruchu nacjonalistycznym?! Gdzie punkty styczne, gdzie wewnętrzna analogja?

W naszym artykule powiedzieliśmy nakońcu: Najlepszy dowód, że sjonizm n i e jest ruchem nacjonalistycznym, stanowi fakt, że skrajna lewica sjonistyczna jest marksowsko-socjalistyczna. Na to woła z triumfem kapitalny żydożerca z „Głosu Narodu":

> Mowa oczywiście w pierwszym rzędzie o Blumie!.. Lecz to przecież ten jest właśnie przedmiot sporu! Przecież nam chodzi właśnie o to, dlaczego marksista i internacjonalista Blum jest w obozie nacjonalistycznym?... To nie jest żaden argument!

Otóż i tu pokazuje się, jaką rację mieliśmy, pisząc o „Głosie Narodu", że on z pośród prasy polskiej najwięcej wprawdzie zajmuje się sprawami żydowskiemi, ale tak samo nie ma pojęcia o problemach żydowskich, jak cała reszta polskiej prasy. Nie, kochany panie antysemito! Pisząc o „lewicy sjonistycznej", stojącej na gruncie marksowsko-socjalistycznym, nie mieliśmy na myśli Bluma, bo Blum nie jest wcale sjonistą, więc nie może należeć do lewicy sjonistycznej. Mieliśmy, rzecz jasna, na myśli marksistyczny „Poalej Sjon", stanowiący lewe skrzydło światowej organizacji sjonistycznej. Blum wstąpił da n i e sjonistycznej części Jewis Agency.

Czy teraz rozumie już „Głos Narodu" ideologję sjonizmu? Ruch, którego część stoi na gruncie marksowsko-socjalistycznym, nie może być ruchem nacjonalistycznym! Jest to typowy WYZWOLEŃCZY RUCH NARODOWY, obejmujący wszystkie klasy narodu i wszystkie jego kierunki.

Do t e g o właśnie ruchu przystąpili obecnie, na platformie rozszerzonej Agencji Żydowskiej, najwybitniejsi reprezentanci żydostwa z poza obozu sjonistycznego, a między nimi także wybitni niesjoniści z obozów lewicowych i radykalnych. Jednym z nich jest Leon Blum.

Kto rozumie ideologję sjonizmu, nie zdumiewa się wcale tym akcesem Bluma. Przeczytajcie tylko jego słowa, wypowiedziane na otwarciu Jewish Agency! (b)

Socjalizm a odbudowa Palestyny

Mowa Leona Bluma na inauguracyjnem posiedzeniu Rady Jewish Agency

Zadziwi Panów zapewne, że na sesji Agencji Żydowskiej widzicie człowieka, który całą swoją działalność publiczną i pracę osobistą poświęcił sprawie międzynarodowego socjalizmu, człowieka, o którym muszę szczerze powiedzieć, że nigdy nie wypierał się swego pochodzenia i swej religji, lecz przeciwnie, przy wszystkich sposobnościach i we wszystkich walkach z dumą na nie wskazywał. A jednak muszę dodać, że nie jestem związany z religją i praktykami religijnemi.

Są ludzie, którzy w dziele sjonistycznem nic innego nie chcą widzieć, jak wyraz żydowskiego nacjonalizmu i fanatyzmu.

Gdyby tak było, nie miałby tu socjalista nic do czynienia.

Międzynarodowy socjalizm stara się o zachowanie oryginalności narodów, integralności wszystkich języków, kultur i ras, lecz usiłuje zarazem zjednoczyć je w wyższem człowieczeństwie, usiłuje stworzyć z nich harmonię, obejmującą wszystkie wyższe myśli wspólnego życia. Zdarza się oto, że jakby cudem historji odbudowuje się ojczyzna żydowska w Palestynie, siedziba przeznaczona do przyjęcia cierpiących i prześladowanych, ale także i pragnących powrotu Żydów. Nazwałem raz naród żydowski wielką ofiarą dziejów. Ale poprzez całe rozpró szenie i wszystkie burze

duch narodu pozostał nietknięty.

Siedziba żydowska w Palestynie, naród żydowski w Palestynie nie separują się od innych narodów i Ligi Narodów. One iść muszą drogą pokoju i porządku, daleko od państwa nacjonalistycznego. Żydowska Palestyna jest antycypacją nacji internacjonalnej. (Oklaski)

Współpraca socjalistów w dziele żydowskiem w Palestynie ma jeszcze inne znaczenie. Oznacza ona, że dzieło palestyńskie samo przez się

rozwija się w nowym duchu.

Nie chcemy twierdzić, że Palestyna zapomocą różdżki czarodziejskiej może być zamieniona w kollektywistyczny mikrokosmos. Nie wierzymy w taką chimerę. Wiemy, że nasza teorja nie da się urzeczywistnić w organiźmie odciętym od świata, wierzymy jednak, że

Palestyna może być cudownem laboratorjum doświadczalnem dla wszystkich reform

które znaczą dziś drogę rewolucji gospodarki światowej. Palestyna może dawać przykład sprawiedliwością, pokojem, ale pokojem, zbudowanym na równości i sprawiedliwości. (Oklaski).

A ostatni sens, jaki pozwalam sobie widzieć w naszej współpracy, to wpływ na formę naszej administracji i rządu. Nie chcemy Palestyny opartej na starej teokracji. Administracja Palestyny będzie się coraz bardziej opierała na zasadzie demokratycznej; myślę o nowoczesnej koncepcji państwa, umożliwiającej intensywną współpracę organów politycznych ze wszystkiemi organizacjami, w szczególności z organizacjami robotniczemi, obejmującemi robotników w związkach i poza związkami zawodowymi, przyczem oczekujemy ciągłego rozwoju tych organizacyj robotniczych w ich pozycji politycznej.

Sądzę, kochani przyjaciele, że tych przesłanek nie brak naszemu dziełu, w którego historji dzień dzisiejszy tak znamienitym jest punktem zwrotnym. Przyznaję, że może jest pożytecznem, mieć dla siebie w Palestynie niektóre formy nowoczesnego kapitalizmu. (Wesołość). Ale myślę, że istnieje coś bardziej wartościowego i ważnego, a mianowicie

mieć po swej stronie opinję publiczną.

A opinję publiczną tworzą dwojakiego rodzaju ludzie, ci którzy myślą, i ci którzy pracują. (Oklaski). Ażeby odnieść sukces, należy skupiać wokoło siebie wszystkich wielkich ludzi świata, i stąd duma, z którą tutaj (wskazując na Eeinsteina) pozdrawiamy

największego z żyjących dziś ludzi (Oklaski)

Musi się jednak pozyskać dla siebie także szerokie masy proletarjatu. I witam to jako znamienny i cenny objaw, że w międzynarodowym socjaliźmie palestyński ruch robotniczy ważną odgrywa rolę. (Oklaski).

Zadanie Agencji będzie bardzo ciężkie, jeśli bierzemy je jako takie, ale stosunkowo będzie ono łatwe w porównaniu z pracą tych, na których spoczywało, zanim my przyszliśmy. Fakt ukonstytuowania Agencji oznacza, że heroiczna epoka pracy palestyńskiej minęła, i że wstępujemy

w normalne i realne stadjum rozwoju.

Na naszem czele będą stali Weizmann i jego przyjaciele, którzy w ostatnich dziesięciu latach dokonali dzieła, które ogólnie uważano i które też pierwotnie Panowie sami uważali za niemożliwe, *dzieło, które zasługuje na podziw nietylko żydostwa, ale i całej ludzkości. (Burzliwe, niemilknące oklaski).*

NADESŁANE CZASOPISMA.

„B'NEI- B'RITH" Organ związku stowarzyszeń humanitarnych „B'nei B'rith" w Rzeczypospolitej Polskiej. (Adres red.: Dr. Ign. Schwarzbart, Kraków, Rynek gł. 30; adres adm.: Dr. Henr. Silberstein, Kraków, Gołębia 3). Treść numeru lipcowego: „B'nei B'rith a Jewish Agency. Dr. Leon Fischlowitz: Z okazji „Dnia Matki". Dr. Józef Steinberg: Istota i społeczno- etyczne znaczenie „Dnia Matki". Oskar Stein: Nasza droga do ludzkości. Sprawozdanie z V. Posiedzenia Komitetu Generalnego. Wybór niesjonistycznych członków Jewish Agency w Polsce. Kronika.

„PRZEGLĄD POLITYCZNY". Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej (Warszawa, Rynek Starego Miasta 31). Wydany właśnie zeszyt za czerwiec br. zawiera artykuły: Rene Pinon: Śródziemnomorska polityka Francji; Dr. Wł. Brodicz: Zagraniczna polityka Mussoliniego; nadto kronikę zagraniczną, bibljografję, załączniki itd.

—o—

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Jutro w niedzielę wycieczka do Bolechowic. Zbiórka o godz. 2-ej przed dworcem osobowym.

— **„JEHUDA".** Dziś o godz. 6 wieczorem odmarsz I-go plutonu do Ojcowa. II-gi pluton wyrusza w niedzielę o godz. 5-tej rano. Zbiórka w lokalu przy ul. Zielonej 17.

— **PRZEDSWIT HASZACHAR.** Dziś, w sobotę dnia 17 bm. zebranie członków kolonji. Początek punktualnie o godz. 4-tej popoł. Obecność wszystkich konieczna.

MISJA SJONIZMU

Referat Marcina Bubera na Kongresie Sjonistycznym

(Dokończenie).

CEL I ŚRODEK.

I jeszcze jedno, aby to całkiem wyraźnie powiedzieć: strzeżmy się przed stanowiskiem; Oczywiście, że winniśmy realizować wielką ideę, ale przedewszystkiem musimy przecież stworzyć sobie gwarancję dla własnego bytu. Nic nie jest gorsze jak tego rodzaju „naprzód“ i „potem“. Znacie przecież naszą żydowską naukę: wszystkim, którzy się nawrócą, którzy dokonają pokuty, Pan Bóg wybaczy. Tylko temu, który powiada: będę grzeszył a potem mam przecież ciągle drogę otwartą do pokuty, temu nie będzie odpuszczone. Mówiąc językiem zwykłym: kto gwoli dobra popełnia zło, niszczy własną duszę tak dalece, iż nie jest więcej w stanie czynić dobra. Tak ma się rzecz u jednostek i tak u społeczności. Ale proszę mnie tylko zrozumieć, nie mówię tu o moralności; powiadam, że to jest złe *politycznie*, w sensie osiągnięcia pewnych celów. Rzecz jasna: w sensie wielkiej polityki, która nie zmierza tylko do celu najbliższej chwili, lecz ma na oku cel czasu. Z celem i środkami nie ma się sprawa tak, ażeby cel był niezależny od środków. Cel nie uświęca środka, lecz zły środek obraca w niwecz dobry cel. Co osiąga się zapomocą środka niegodnego celu, nie posiada charakteru pierwotnego celu, lecz przyjęło już charakter użytego środka: środek wywarł swój wpływ na cel.

DUCH I SIŁA

Jeśli teraz postawicie pytanie co do gwarancji, co do zabezpieczenia: jeśli nie będziemy prowadzić tradycyjnej polityki siły, jak się wówczas zabezpieczymy, jak zabezpieczymy jiszuw, jak zabezpieczymy rozwijający się nasz stan posiadania w Palestynie — to odpowiem: żadne zabezpieczenie jakie wymieniliśmy nie jest tak realne, jak ta potęga duchowa, która tworzy nowe formy współżycia narodowego, która pomaga tworzyć nowy sojusz między Wschodem a Zachodem a na tym właśnie fundamencie łączy się z elmentami przyszłości wszystkich narodów.

Przypominam sobie, co mi raz o sjoniźmie powiedział wielki uczony niemiecki Maks Weber: jeśli stworzycie małe państewko obok innych małych państw, to będzie ono stało wraz z temi małemi państwami na peryferji historji, bez żadnego znaczenia, aż wraz z niemi zostanie zmyte przez falę dziejową. Jeśli jednak stanie się tak, że stworzycie potęgę duchową, to stałaby ona w jądrze historji, jak ongiś wasza Jerozolima, a potem nasz Rzym, i miałaby swoją egzystencję.

NIE NACJONALISTYCZNA ASYMILACJA, LECZ NARODOWA CHALUCIJUTH

Jeszcze raz: nie „najpierw“ i „potem“, lecz: jeśli nie teraz i tutaj rozpoczniemy w danych warunkach i w danej sytuacji realizować nasz ideał, wówczas nie zrealizujemy go nigdy. To uważam za jedyną prawdziwą odpowiedź dla dzisiejszej młodzieży naszego narodu. Nie nacjonalistycza asymilacja, kulejąca za innemi nacjonalizmami, lecz *narodowa chalucijuth*, która jak awangarda kroczy przed innemi nacjonalizmami.

Nie mogę tutaj szerzej wywodzić szczegółów odnośnie do wszystkich dziedzin życia. Nie ma żadnych formuł ogólnych. Każdy doświadczy w codziennem swojem życiu na każdem kroku głosu swej odpowiedzialności. Dwa wielkie przykłady chciałbym jednak panom naprowadzić: nie są to zresztą przykłady, są to dwie wielkie dziedziny realizacji w Palestynie w zewnętrznej i wewnętrznej polityce.

KWESTJA ARABSKA.

Jedno, to kwestja arabska. Muszę od panów żądać, ażeby to co powiem, było powiedziane zupełnie jasno i szczerze. I otóż powiadam, że także i tutaj, w naszem własnem łonie, widać ślady narodowej asymilacji. Przypomnijmy sobie tylko, nie, niepotrzebujemy sobie tego przypominać, każda godzina naszego życia opowiada nam, jak na nas inne narody patrzyły i jeszcze wszędzie patrzą: jako na coś obcego, jako na coś niskiego. Strzeżmy się przed tem, ażeby to, co jest nam obce i nie dość znane, uważać za niższe od nas i w ten sposób wobec niego postępować! Strzeżmy się czynić tak samo, jak inni wobec nas czynią! Oczywiście, ciągle na nowo podkreślam: samozachowanie się, troska o własny byt i rozwój, jest samo przez się zrozumiałą przesłanką całej naszej pracy, ale to nie dosyć. Potrzeba jeszcze, ażeby sobie użyć prostego słowa, także fantazji do tego i zdolności, ażeby sobie wyobrazić duszę bliźniego, obcego — proszę sobie tylko przypomnieć, co Biblja mówi o duszy niewolnika. Szanowni panowie, nie mogę przemilczeć tu tego wyznania. Było dla mnie poprostu strasznem w Palestynie, jak mało znamy Araba. Nie łudzę się co do tego, ażeby chwilowo istniała lub tak rychło mogła zostać stworzona harmonja interesów między Arabami a nami. Ale mimo to jednak, przy całej poważnej różnicy interesów, płynącej nietylko z iluzji i nietylko z polityki, przy tem wszystkiem jest — i wiążę tu każde moje słowo — wspólna polityka krajowa możliwą, ponieważ po obu stronach kocha się ten kraj i pragnie się przyszłości tego kraju, a więc wspólnie się kocha i wspólnie się pragnie. I dlatego jest możliwem, wspólnie dla tego kraju pracować.

MAJORYZACJA

Wielu z nas powiada: nie chcemy być majoryzowani, i ja powiadam to samo. Ale nie chciałbym ciągle między temi słowami, że nie chcemy być majoryzowani, musieć czytać słowa: lecz chcemy majoryzować.

Trzeba mówić: *nie chcemy być majoryzowani i nie chcemy majoryzować.*

Ale moi panowie, proszę mnie źle nie rozumieć. Proszę nie żądać odemnie recept w sprawie, która wymaga poważnej odpowiedzi w tysiącu drobnych rozstrzygnień. Nie chcemy składać deklaracyj ani ogólnikowych rezolucyj, lecz poważna rzeczywistość każdej godziny niechaj okaże nasze stanowisko. W samej praktyce, w polityce, w kulturze, w życiu towarzyskiem i w stosunkach między człowiekiem a człowiekiem. Chciałbym tej myśli dać tutaj tylko praktyczny wyraz. Chciałbym tylko rzucić tę myśl, a jeśli można zaproponować, ażeby na znak naszej gotowości współpracy powołaną została do życia stała komisja w Palestynie, którąby fungowała jako organ doradczy naszej Egzekutywy palestyńskiej we wszystkich sprawach dotyczących kwestji arabskiej. (Głosy: Brith Szalom). Niektórym to jest on miły. Dla mnie i dla tych, którzy naszą sytuację historyczną tak poważnie traktują jak ja i tego problemu nie załatwiają frazesami, jest „Brith Szalom“ początkiem epoki, która nie składa więcej deklaracyj, lecz *czyni*, bez recept, albowiem *dla prawdziwie odpowiedzialnego działania jest potrzebny kierunek a nie recepta.*

MŁODZIEŻ I WYCHOWANIE.

Chcę jeszcze krótko poruszyć jeden ważny punkt. Idzie mi o kwestję wychowania młodzieży w Palestynie. Zdaje mi się, że w ciągu całej mojej działalności okazałem, iż umiem ocenić olbrzymią ważność form narodowych żydostwa. Wiem, co oznacza zmartwychwstanie języka hebrajskiego. A mimo to powiadam: formy za mało; co więcej, formy mogą nawet działać destruktywnie, jeśli niema treści. Rzecz jasna, to wszak samo przez się zrozumiała przesłanka, że się po hebrajsku mówi; ale to dopiero początek. I tu dopiero powstaje pytanie najważniejsze: co się w tym języku i co się tam mówi? Nie wystarcza o odrodzeniu mówić, trzeba odrodzenie brać tak poważnie, ażeby twórcze siły, wypływające z odrodzenia stały się kierunkową życia, podobnie jak to miało miejsce z twórczemi siłami, które wypływały z tradycji. Chcę użyć wyrażenia nowoczesnego. Pragnąłbym, aby wytyczną wychowania hebrajskiego był *hebrajski humanizm* w najrealniejszem słowa znaczeniu. Nie mówię o czemś, co ma być pozostawione biegowi rozwoju, lecz co ma określać program, plan nauki, organizację szkół i całe wychowanie. Pozatem nieco stan młodzieży w Palestynie i nie wolno mi zamilczeć, że i tu jest strasznie dużo sacro egoismo. Pod humanizmem zaś rozumię, ażeby młodzież Palestyny skierowaną była z drogi narodowej asymilacji „świętego egoizmu“ na drogę narodowej chalucijuth: aby wychowaną była do historycznego zadania żydostwa gwoli ludzkości, na najważniejszem miejscu naszej zagrożonej ziemi, u wiecznej bramy między Azją a Europą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

E. N., KRAKÓW: Uwagi słuszne, lecz nie do druku.

E. F, N. SĄCZ: Zionist Association 55 Fifth Av. New York. — Można zamówić przez większą księgarnię.

J. K.: Nie.

M. F., SZPITALNA 12: Dobrze.

H. L., WIELICZKA: Miłe i szlachetne, ale nie do druku.

F. K.: W języku niemieckim Bernfeld, w polskim Cylkow. Ten ostatni niestety wyczerpany. Poprzedniego listu Pańskiego nie otrzymaliśmy.

Emil Vandervelde o Żydach polskich

Międzynarodówka winna wpłynąć na zbliżenie Bundu do ruchu palestyńskiego

Przywódca socjalistów belgijskich i b. minister spraw zagranicznych zamieszcza jak wiadomo, cykl artykułów o swym ostatnim pobycie w Polsce w czasopiśmie „Depeche de Toulouse“. W jednym z ostatnich numerów tego pisma p. Vandervelde opisuje swe wrażenia i uwagi o Żydach polskich. W artykule tym czytamy m. innemi:

W Polsce nie mija prawie tydzień, aby się nie można natknąć na kwestję żydowską w naj rozmaitszych postaciach.

Minęły już czasy caratu, gdy Żydzi w Polsce, podobnie jak na innych obszarach państwa rosyjskiego byli wystawieni na najgorsze prześladowania, częstokroć — pogromy. Obecnie w republice polskiej posiadają oni te same prawa co i inni obywatele i w istocie można się przekonać, że rząd nie odnosi się do nich źle (le gouvernement ne leur voeut pas de mal). Nie przeszkadza to jednak temu, że w większości swej nie są oni „zaasymilowani“ i uważają się za „mniejszość narodową“, drugą pod względem znaczenia wśród mniejszości narodowych. Mówią oni innym językiem, posiadają własną religję, niektórzy noszą inny strój: długą kapotę — niekiedy zabłoconą — oraz czapeczkę zbyt małą, aby pokryć całą głowę, jak również tradycyjne pejsy wzdłuż policzków.

Co do liczby Żydów sięga ona niewątpliwie 3 miljonów na ogólną liczbę 30 miljonów ludności. Ludność żydowska skoncentrowana jest w miastach.

Urzędowy spis ludności przeprowadzony w r. 1921 wykazał obecność 2,102,000 Żydów co stanowiło 7,7% ogółu ludności. Lecz od owego czasu ludność znacznie się „rozmnożyła“, z drugiej zaś strony należy wprowadzić do tych liczb pewne poprawki, ponieważ spis dokonywany był podług przynależności religijnej. Należy dodać, że wśród Żydów znaczna liczba w szczególności wśród socjalistów nie uznaje praktyk religijnych. W każdym razie faktem jest, że Żydzi posiadają w Sejmie reprezentację liczącą 34 posłów(?), którzy należą zresztą do przeróżnych kierunków politycznych od prawicy aż do skrajnej lewicy. Rzecz, która uderza człowieka, który poraz pierwszy zetknął się ze społeczeństwem żydowskiem w Polsce jest niezwykła ostrożność wewnętrznych konfliktów w tem środowisku.

Socjaliści żydowscy podzieleni są na dwa zwalczające się obozy. „Bund“ nie chce słyszeć o założeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, zaś Poalej-sjoniści dostarczają najbardziej aktywnych i entuzjastycznych elementów przy kolonizowaniu ziemi Israela.

Vandervelde pisze dalej, że „Bund“ nie życzył sobie, aby on uczestniczył w konferencji dla pracującej Palestyny. „Bund“ wywierał nawet nacisk na socjalistów polskich — pisze Vandervelde, z któremi pozostaje w dobrych stosunkach, ażeby ci wpłynęli na mnie co do cofnięcia przyrzeczenia powitania konferencji. W istocie jest rzeczą trudną, stojąc na uboczu, zrozumieć przyczynę zaciętej namiętności oraz „pilpulu“, jaki toczą między sobą obydwa kierunki.

Nikt nie może zaprzeczyć faktu — pisze dalej Vandervelde — że olbrzymia większość socjalistów żydowskich będzie musiała pozostać w Polsce, aby tu toczyć walkę o socjalizm jak to zcyni „Bund“. Lecz z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że w Polsce jest nadmiar ludności i co roku tysiące obywateli Żydów i nie-Żydów opuszcza kraj w poszukiwaniu pracy i chleba.

Nie antysemita, lecz przyjaciel Żydów oświadczył ostatnio:

„W Polsce jest o jeden miljon zbyt wiele Żydów“.

Gdzież ma się podziać ten nadmiar ludności żydowskiej, pyta Vandervelde, podkreślając, że ma na myśli tych, którzy nie chcą rozpłynąć się w tyglu asymilacji. Vandervelde wylicza na stępnie ograniczone możliwości emigracyjne do różnych krajów i dodaje: Nie należy się przeto dziwić, że sjoniści i socjaliści z Poalej-Sjonu pobudzani swym wielkim ideałem powrotu do ziemi, restauracji kraju ojców oraz stworzenia „wolnych ludzi na wolnej ziemi“ nawołują i pomagają bardziej energicznym elementom z pośród młodzieży do osiedlenia się w Palestynie. Jest pewnem, że życie tam jest ciężkie, może cięższe niż życie drobnych handlarzy w Warszawie czy Krakowie. Lecz gdy się widzi w Daganji lub Nahalalu tak wspaniałe egzemplarze ludzkie, ogorzałych, muskularnych pionierów trudno wierzyć, że są to dzieci tych bladych zgnębionych Żydów, którzy dźwigają na sobie ciężar sproletaryzowanego drobnomieszczaństwa w brudnych dzielnicach miast polskich.

Vandervelde zakończył swój artykuł następującemi słowami:

Nie widzimy żadnej przeszkody w tem, aby socjaliści zachodnio-europejscy odnosili się serdecznie do „Bundu“, który prowadzi propagandę wśród ubogich mas, oraz aby to nie przeszkadzało im wyrażać podziwu dla wysiłków dokonywanych przez sjonistów w kraju Israela.

Żarliwość idealizmu dzieli Żydów w Polsce. Sympatja Międzynarodówki dla jednej i drugiej strony winna wpłynąć na ich zbliżenie“. (Ż. A. T.)

—o-O-o—

Plebiscyt wśród robotników palestyńskich

Plebiscyt, urządzony wśród członków „Hapoel Hacair“ w sprawie zjednoczenia z partją „Achdut Haawoda“ w Palestynie dał dotychczasowo następujący wynik: 85 procent członków oświadczało się za zjednoczeniem, 10 przeciw a 5 procent wstrzymało się od głosowania.

W plebiscycie, urządzonym przez „Achdut Haawoda“ 82 procent członków opowiedziało się za zjednoczeniem.

Julius Rosenwald zachorował

Nowy Jork, (ŻAT) Znany filantrop żydowski Julius Rosenwald z Chicago, który uchodzi za najbogatszego Żyda na całym świecie, zachorował przed obchodem swoich urodzin 67. roku życia.

Rosenwald spędził dzień swych urodzin w otoczeniu dzieci oraz 11 wnuków.

Sprawy żydowskie na zjeździe akademików

Wiedeń, (ŻAT) W tych dniach w Krems (Austrja) zakończyły się obrady „International Student-Service“ (I. S. S.), w której uczestniczyli również przedstawiciele żydowskich organizacyj akademickich: P. Aron Zeitlin i dr Regina Lewówna z Polski, dr. Schifrin z Nowego Jorku, S. Bamkoler (Paryż) oraz dr. Pachtman, dr. Bukspan oraz p. Aleksander Reich z Wiednia.

Jedna z komisyj tej konferencji uchwaliła wyasygnować 1500 dolarów na wydatki związane ze zwoływaniem powyższych konferencyj jak również celem niesienia pomocy w postaci pożyczek i stypendjów niezamożnym studentom żydowskim z różnych krajów, którzy w liczbie 3,000 kształcą się w Paryżu.

Do międzynarodowego sanatorjum studenckiego dla gruźlików w Leysin (Szwajcarja) będą, rozumie się, przyjmowani również akademicy Żydzi.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji wygłosił wielkie przemówienie w imieniu akademików Żydów p. Aleksander Teich, który wyraził życzenie, aby następne konferencje nie miały już powodu do zajmowania się kwestjami żydowskiemi.

Epilog przykrych zajść na dworcu kolejowym w Paryżu

Inż. Wasiutyński skazany warunkowo na 3 miesiące więzienia i grzywnę

W dziesiątej Izbie karnej sądu okręgowego departamentu Sekwany w Paryżu odbyła się onegdaj rozprawa przeciw inżynierowi Wasiutyńskiemu, oskarżonemu o znieważenie czynne urzędnika państwowego w toku pełnienia przez niego obowiązków, w czasie znanego zajścia na dworcu Kolei Północnej, w chwili odjazdu z Paryża dn. 25 lipca wycieczki studentów Politechniki warszawskiej. Na rozprawę przybył jako jedyny świadek pomocnik naczelniak stacji, którego inż. Wasiutyński uderzył w toku dyskusji o miejsce w pociągu. Komisarz policji nie stawił się na rozprawę. Odczytano tylko jego zeznanie, złożone przed sędzią śledczym, w którem oświadczył on, że wymachiwał gwałtownie rękami, wobec czego oskarżony mógł przypuszczać, iż groziła mu zniewaga czynna, co mogło wywołać reakcję z jego strony.

Inż. Wasiutyński, zachowując się z wielką godnością, wyjaśnił powody zajścia, oświadczając, że żałuje, iż dał się unieść.

Towarzystwo Kolei Północnych wystąpiło jako powód cywilny, domagając się surowego ukarania oskarżonego i przysądzenia odszkodowania w wysokości 300 fr. na rzecz poszkodowanego pomocnika naczelnika stacji, 50 fr. na rzecz towarzystwa kolejowego oraz rozplakatowania wyroku kosztem oskarżonego.

Obrońca adwokat Leray w rzeczowem przemówieniu starał się sprowadzić całe zajście do właściwych granic, kładąc szczególny nacisk na nieporządki, panujące w Towarzystwie Kolei Północnych, co było powodem całego zajścia.

Prokurator nie zabierał głosu, zdając się na opinję sędziów.

Sąd skazał inż. Wasiutyńskiego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary i na 50 fr. grzywny, oraz przysądził 200 fr tytułem odszkodowania na rzecz pomocnika naczelnika stacji, a 25 fr. na rzecz Towarzystwa Kolejowego. Żądanie rozplakatowania wyroku sąd odrzucił.

Inż. Wasiutyński odjechał do Warszawy (PAT).

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 18 sierpnia

Kraków 312.8) 15'40 Kom. gosp. i lotn. 16'15 Transm. międzynarodowych regat wioślarskich z Brdy-Ujścia. 18 Audycja dla dzieci. 19 „Jan Sobieski“ wygł. dr. Bogatyński. 19'25 Kom. Rozmaitości. 19'56 Sygnał czasu. 20 Transm. z Brdy-Ujścia. 20'05 „Przegląd polit. zagran.“ wygł. dr. Reguła. 20'30 „Naletnisku“ szkice z życia, Ludwika Szczepańskiego. 21 Transm. z Salzburga— Koncert Mozartowski. 22 Kom. 22'30 Muzyka tan. z „Oazy“ w Warszawie.

Warszawa (1411.7) 16'15 Kącik artyst.

Poznań (334.8) 20'05 Kwitnące słowo (recytacje)

Wilno (385) 19'20 Feljeton wesoły Karol Wyrwicz.

Berlin (418) 19 Koncert fort. Ireny Westermann.

Daventry (47)9 20 Koncert symf.

(w) NIEZWYKŁE SIOSTRY SJAMSKIE. W jednym ze szpitali nowojorskich zmarły po operacji dwumiesięczne bliźniaczki, siostry Marja Juanita Lenz, które urodziły się jako siostry sjamskie zrośnięte w ten sposób, że głowa jednej była po stronie nóg drugiej.

Przymus adwokacki a obrona niezbędna

w postępowaniu karnem według nowej procedury karnej

Nieobowiązujące już na ziemiach polskich przedlipcowe procedury karne znały przymus ustanowienia obrońcy przez oskarżonego, instytucję zwaną obroną niezbędną. Nowa procedura karna wprowadza obok obrony niezbędnej przymus adwokacki.

Przez obronę niezbędną rozumiemy przypadki, gdy oskarżony pod rygorem nieważności postępowania sądowego musi mieć obrońcę.

Przez przymus adwokacki rozumiemy przypadki, gdy dla ważności mającej się przedsięwziąć czynności procesowej, koniecznem jest, aby ją przedsięwziął adwokat.

Obie instytucje różnią się między sobą w dwóch punktach. Po pierwsze doradcą prawnym w przypadku obrony niezbędnej jest nietylko adwokat, ale i inne osoby uprawnione przez ustawy do obrony, choć nie należą do grona adwokatów, podczas gdy instytucja przymusu adwokackiego wymaga by doradca prawny pochodził z grona tylko adwokatów. Po drugie „przymus obrony“ zachodzi tylko po stronie oskarżonego — co z natury rzeczy i pojęcia wynika, — a przymus adwokacki może być także dla obu stron w procesie.

W polskiej procedurze karnej znajdujemy cztery postanowienia w przedmiocie przymusu adwokackiego tak po stronie oskarżyciela, nie będącego prokuratorem, jak i po stronie oskarżonego. Akt oskarżenia, wniesiony przed sąd właściwy okręgowy lub przysięgłych przez *oskarżyciela posiłkowego, sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia* (przed sądem okręgowym lub przysięgłych), *wniosek o wznowienie postępowania,* o ile wnioskodawcą nie jest prokurator, muszą być podpisane przez adwokata. Forma w tych wypadkach przymusu adwokackiego jest więc pisemna, a praktycznie objawia się w tem, że czynności te muszą być sporządzone przez adwokata. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że akt oskarżenia wniesiony przez oskarżyciela posiłkowego w omawianym przypadku musi mieć podpis adwokata, o ile ten oskarżyciel posiłkowy nie jest sam ustawowo uprawnionym obrońcą t. zn. o ile sam nie jest adwokatem względnie profesorem lub docentem prawa względnie obrońcą uprawnionym na podstawie dotychczasowych przepisów. Natomiast pozostałe przypadki nie zawierają takiego postanowienia, — co jest niekonsekwencją — żądając podpisu adwokata. A więc oskarżony, wnoszący sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia oraz wnioskodawca (nie będący prokuratorem) w przedmiocie wznowienia postępowania, choćby był profesorem lub docentem prawa względnie obrońcą uprawnionym na podstawie dotychczasowych przepisów — zgodnie z brzmieniem ustawy — musiałby dla uskutecznienia tych czynności zwrócić się do adwokata o podpis. Uderza nas nadto w przytoczonych postanowieniach, że akt oskarżenia, wniesiony przez oskarżyciela prywatnego nie wymaga podpisu adwokata, co jest koniecznem w przypadku oskarżenia posiłkowego, choć znowu wniosek o wznowienie postępowania, pochodzący od oskarżyciela prywatnego musi mieć podpis adwokata.

Czwarty przypadek przymusu adwokackiego zachodzi po stronie oskarżonego i może mieć miejsce również przed sądem grodzkim „nawet w śledztwie“ (w przypadku obrony niezbędnej) i obejmuje nietylko czynności pisemne, ale i ustne. A mianowicie do *obrony z urzędu* wyznacza się adwokata, w której odbywa się rozprawa albo toczy się dochodzenie lub śledztwo. Jednak przymus adwokacki w tym przypadku nie jest bezwarunkowy, gdyż w razie gdyby powierzenie obrony z urzędu adwokatowi natrafiało na szczególne trudności, do obrony z urzędu wyznacza się sędziego lub aplikanta.

— Jaka jest racja prawna przepisów, dotyczących przymusu adwokackiego?

Nowa procedura karna nakłada na prezesa sądu obligatoryjny obowiązek badania aktu oskarżenia pod względem formalnym przed zarządzeniem doręczenia oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia — co jest nowością w przeciwstawieniu do procedury karnej austrjackiej. Oskarżyciel posiłkowy, nie mający kwalifikacji obrońcy w rozumieniu ustawy, wnosząc przed sąd okręgowy lub przysięgłych akt oskarżenia, który musi zawierać warunki formalne i to natury prawnej, jak wskazanie przepisu ustawy karnej, pod który zarzucony czyn podpada, wskazanie właściwego sądu orzekającego, uzasadnienie oskarżenia — co nie jest wymaganem przed sądem grodzkim — najczęściej wniósłby akt oskarżenia tak wadliwie, że to utrudniłoby przedwstępne badanie aktu oskarżenia. To samo przemawia za przymusem adwokackim w razie wniesienia aktu oskarżenia przed wspomniane sądy przez oskarżyciela prywatnego. Nowa procedura nie zna jednak takiego wymogu odnośnie do aktu oskarżenia, wniesionego przez oskarżyciela prywatnego. Nowość w przeciwstawieniu do procedury karnej austrjackiej wprowadza nowa procedura karna również w przedmiocie sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia. Podstawa sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia opiera się wyłącznie na okolicznościach prawnych, które przecież sformułować i uzasadnić potrafi prawnik o dużem doświadczeniu.

Ustawa jednak — jak zaznaczyłem — wymaga tu podpisu adwokata. Kasacja natomiast, której podstawę stanowią również wyłącznie przyczyny prawne, powinna być podpisana przez osobę mającą kwalifikację obrońcy w rozumieniu ustawy. Razi przepis, że dla sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia niezbędny jest podpis adwokata, podczas gdy kasację może podpisać którakolwiek osoba z grona uprawnionych obrońców, także ze stron oskarżonego sędzia lub aplikant wyznaczony do obrony z urzędu.

Stałoby się zadość wymogowi, uzasadniającemu konieczność żądania w powyższych przypadkach podpisu zawodowego prawnika, gdyby ustawa zawierała postanowienie, wymagające podpisu obrońcy uprawnionego.

Podczs gdy w procesie cywilnym przymus adwokacki został ograniczony w myśl ustawy o ustroju sądów, w procesie karnym został wprowadzony w przedstawionym zakresie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przypadki obrony niezbędnej według nowej procedury karnej są liczniejsze niż w procedurze przedlipcowej obowiązującej w zaborze austrjackim, a zawód obrońcy w praktyce w tymże zaborze spełniają prawie tylko adwokaci; po drugie, że w przypadkach, gdy w procesie karnym strona przybrałaby sobie obrońcę wzgl. doradcę prawnego z grona nieadwokatów, a dla czynności przedstawionych np. wniesienie sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego, musi mieć podpis adwokata, zwróci się więc odrazu do obrońcy z grona adwokatów. — W takim razie w praktyce przymus adwokacki będzie szerszy.

H. Z.

Krążowniki z nowego metalu

Mimo ciągłych zapewnień o pragnieniu pokoju, niemal wszystkie większe państwa wciąż się zbroją. Ostatnio admiralicja angielska przystąpiła do budowy próbnego modelu krążownika z nowego, dotąd nieznanego metalu, posiadającego niezwykłą twardość i wytrzymałość na działanie zarówno wody, jak i rozmaitych kwasów. Ten nowy metal jest spławem, przyczem admiralicja angielska — ze zrozumiałych względów — utrzymuje w najściślejszej tajemnicy jego składniki. Nowy ten metal przewyższa twardością wszystkie dotychczas znane metale, nie rdzewieje i nie podlega działaniu wody. Połączenie poszczególnych części wykonano za pomocą szwejsowania elektrycznością i gazem, ponieważ niepodobna było wyborować w tym metalu dziury. Według zapewnień fachowców, krążowniki zbudowane z tego metalu będą zupełnie niedostępne dla torped i nabojów wielkich armat.

Pani Bonia, panna Mania

i przybysz z miasta

Kolonja krakowskiego „Ogniska Pracy“ w Poroninie

Siedzę przy biurku w redakcji i myślę o — Poroninie. Z pamięci ulotniły się ponure, rozpłakane dnie, błota, w których można utonąć, prawdziwe egipskie ciemności, a zostały tylko polany, zalane słońcem, góry magicznym czarem wabiące zmęczonego przybysza z miasta, cicho coś sobie opowiadający strumyczek, który sam się sobie dziwi, że ludzie mogą się w nim kąpać. Zostaje wreszcie sekretarz z bródką, rzewnie się uskarżający, że żądają od niego z Warszawy czy z Krakowa, by oświetlono i wybrukowano ulice Poronina, ale przedewszystkiem mam jeszcze w uszach gwar, śmiech, wesołość i radość kolonji „Ogniska Pracy“.

Pisząc te słowa, spłacam dług wdzięczności. Przygarnęła mnie bowiem kolonja jako biednego rozbitka, rozjaśniła pobyt w Poroninie najszczerszą serdecznością.

Błąkałem się bez obiadów, a znalazłem w kolonji nietylko świetną kuchnię, lecz serce otwarte, radość płynącą z pracy, dzieci zawsze wesołe i czujące się tak jak u siebie w domu. Na dworze lał deszcz, a gęsty welon chmur, przesłonił góry. Na kolonji zaś zawsze dźwięczał śmiech, a dzieci wraz z nauczycielkami zwartą stanowiły rodzinę. Na przekór ponuremu kolorytowi przyrody wywiesiła kolonja sztandar pogody i jasności.

A gdy słońce się uśmiechało, gdy mgły się rozstępowały, entuzjazm tej małej rodziny był bezgranic. Na obszernej polanie dzieci żarliwie grały w siatkówkę, zapominając o wszystkiem, przejmując się do głębi każdym koprysem piłki. Grałyby tak bez końca, gdyby nie gwizdek, wołający na śniadanie, czy podwieczorek. Panią gwizdka jest panna Mania, która wnet jak królowa ule rozdaje dzieciom jedzenie. Doprawdy natura pozwala sobie nieraz na dziwaczne paradoksy; oto ta jasna, zawsze uśmiechnięta, przedziwne swe serce nosząca na dłoni, by żadnej nie ominąć sposobność do wyświadczenia komuś przysługi dziewczyna szczęśliwie w dodatku zakochana i zaręczona, nazywa się mizantropem i pesymistą. Czy ta filuterna przekora jest tylko sprytnym wybiegiem mądrej kobiecości, by tym pieprzykiem zabarwić swą słoneczność, nie chcę w tej chwili rozstrzygnąć. Panie Michale, który kiedyś będziesz mężem tej pesymistki, nie znam Cię osobiście, ale szczerze i serdecznie mogę Ci powinszować do tej towarzyszki życia, która nigdy nie ma dość pracy i rezolutnie każdej sprosta sytuacji.

A przy stole przewodniczy kierowniczka p. Bonia. Biada śmiałkowi, który nie zmiata wszystkiego z talerza, który ma tę smutną odwagę oświadczyć po szóstej kromce z masłem lub po dziesiątym pączku, że ma już dość! Ten Mussolini w spodnicy żadnego nie uznaje sprzeciwu, a istnych też potrafi dokonać cudów, rozszerzając pojemność żołądka do niemożliwych rozmiarów. Nie dziwię się zresztą temu, wszak tak smacznej, zdrowej kuchni chyba żadna inna nie osiada kolonja. Wszystko jest jednak na tej kolonji otoczone mgłą zagadki i tajemniczości. Zagadką jest dla mnie, skąd taka pani Bonia czerpie tyle sił, wszak cały dzień od wczesnego ranka jest na nogach? A konia z rzędem daję ja, biedny chudopachołek żyjący z pióra, temu kto kiedyś zastanie tego Mussoliniego w ponurym humorze. Zawsze uśmiechnięta, zawsze do żartu gotowa, zawsze pierwsza do dalekich po górach wycieczek, chociaż napewno waży tonnę. (Przebacz mi p. Boniu tę złośliwą dygresję!)

I tak mi płynęły dnie wśród gwaru tej wzorowo prowadzonej kolonji. Czasem tylko uciekałem w góry, by wchłonić w sobie dalekie przestrzenie, by im opowiedzieć, jak u nas w Kraokwie jest ciasno i nudnie. A góry nawet się tej spowiedzi nie dziwiły. Stały niewzruszone i ani okiem nie mrugnęły, gdy skarżył się biedny przybysz z miasta. Są widocznie do tych skarg już przyzwyczajone.

Moassi.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Lot Zeppelina dookoła świata



Jedyną przesyłką, zabraną przez „Zeppelina" podczas podróży dookoła świata, jest popiersie zmarłego lotnika transatlantyckiego von Hünefelda, dzieło berlińskiego rzeźbiarza Olafa Lemke, przeznaczone jako dar dla cesarza Japonji.



Ku wschodzącemu słońcu



Jako sprawozdawczyni angielskiego koncernu prasowego bierze udział w obecnym locie Zeppelina — podobnie jak w poprzednich lotach olbrzyma — lady Drummond-Hay, którą ilustracja nasza przedstawia w towarzystwie żony japońskiego oficera marynarki, podczas przerwy w locie na lotnisku we Friedrichshafen.

Kongres i wystawa reklamy w Berlinie

Przewodniczącym światowego Kongresu reklamy, odbytego w Berlinie z okazji wystawy reklamy był Amerykanin Younggreem, prezydent międzynarodowego związku reklamy i przewodniczący amerykańskiej delegacji kongresowej.





Zdjęcie nasze przedstawia jedną z wielkich hal otwartej onegdaj światowej wystawy reklamy w Berlinie



MacDonald, premjer angielski.



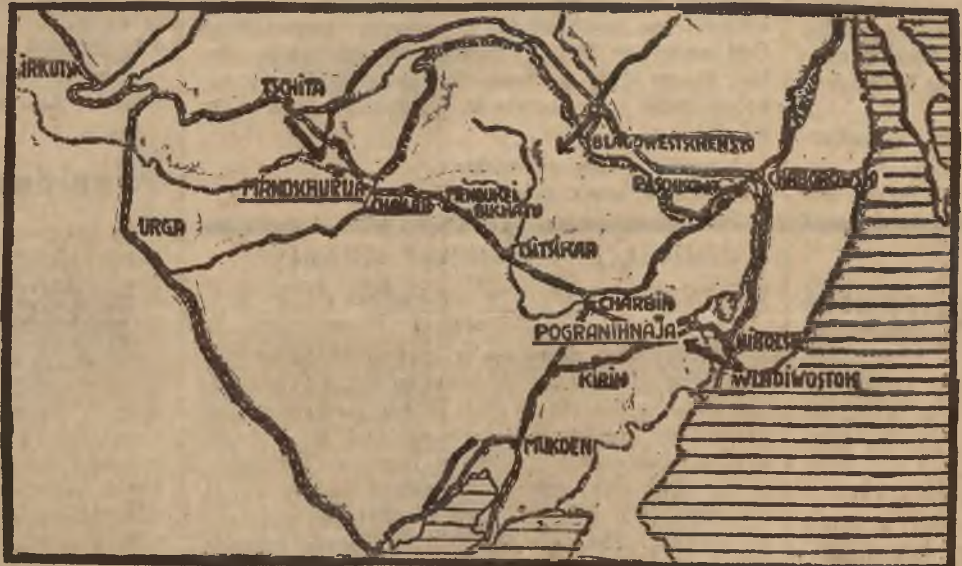
Król egipski Fuad brał czynny udział w rokowaniach o nowy układ między Anglją a państwem Faraonów.

Raid nad Europą





W odbytym niedawno locie dokoła Europy wzięła udział jako jedyna kobieta angielka Miss Spooner (na osobnej ilustracji przy aparacie). Druga ilustracja przedstawia Miss Spooner (1) kpt. Broada (w głębi), lorda Carberry (2), Czechosłowaka Klepsa (3 na prawo), powitanego przy lądowaniu w Berlinie przez dyr. min. Brandenburga (3 na lewo), dalej niemieckich lotników Offermanna i Kirscha (4), składających sobie wzajemnie życzenia z powodu zdobycia nagrody po 2.500 marek za wylądowanie jako pierwsi w Berlinie, a wreszcie lotnika zakładów Junkersa Rödera (5).



Na terenie kolejl syberyjskiej rozgorzał na nowo konflikt chińsko-rosyjski.

Rewolta w więzieniu amerykańskiem



Niedawno wybuchła rewolta więźniów w Auburn w Stanach Zjednoczonych. Około 1.700 więźniów zdobywszy arsenał podpaliło zabudowania więzienne. Po wielogodzinnej walce, stoczonej ze zbuntowanymi więźniami, udało się licznemu oddziałowi wojsk rozbroić zbrodniarzy. Ilustracja nasza przedstawia teren walki, zdjęty z samolotu.

Sanatorjum dla chorych na gruźlicę



Lekarz Dr. Gerson z Bielefeld (u góry) osiągnął doskonałe wyniki przy leczeniu chorych na gruźlicę zapomocą specjalnej djety. Otrzymał on do swej dyspozycji przedstawione na naszej rycinie wielkie sanatorjum w Kassel dla dalszego jak najszerszego stosowania swej metody leczniczej.

Portret, lampa i człowiek

Z wrażeń na PWK.

Poznań, w sierpniu.

Olbrzymia wieża wiertnicza, która koronuje pawilon naftowy na naszej Wystawie, pociągnęła mnie już po raz drugi, a ściśle biorąc, pociągnął mnie ku niej przybysz z wschodniej Małopolski, z zawodu nafciarz, a szkolny kolega. Wyjaśnienia fachowe to wielka dla zwiedzającego przyneta. Dałem się więc pociągnąć i zaciągnąć, w nadziei, że usłyszę coś ciekawego i nie zawiodłem się, mimo że zamiast mówić o świdrach i cysternach, utknęliśmy odrazu przed portretem, który wisi na miejscu honorowem wśród różnych baniek, przyrządów i rysunków. Wiesz kto to jest? — zapytał nafciarz — przyjaciel.

Ignacy Łukasiewicz — przeczytałem — przecież tu napisane. Tak, i napisane, że to twórca przemysłu naftowego, prawda? — Tak jest, ale co z tego? — A czy ty wiesz, że cały przemysł naftowy świata wyszedł z małej rurki szklanej, z tak zwanej „próbówki", którą trzymał w ręku Polak, skromny prowizor aptekarski w firmie lwowskiej Mikolascha, Ignacy Łukasiewicz, wynalazca destylowania nafty z ropy i wynalazca lampy naftowej? Czy wiesz, że rok temu będzie we wrześniu, jak upłynęło 75 lat od jego epokowego wynalazku i jak w Krosnie poświęcono kamień węgielny pod jego pomnik? Ale ja tam byłem. Masz szczęście, żeś na mnie trafił. Posłuchaj tego awanturniczego romansu. Jest on ciekawszy, ręczę Ci, od „Małpy z tykwą" Chcesz? — Chcę. Gdybyś nie chciał, to i tak, by ci nie pomogło.

I zaczął.

Inżynierowie, to ludzie czynu. Mówią zwięźle, bo nie mają czasu. Romans mojego przyjaciela brzmi tak: W roku 1852 obchodziła Praga czeska wielką uroczystość. Ratusz i parę ulic oświetlono lampami naftowemi, a spacerujący w świetle Czesi czytali na transparencie napis:

Niech żyje Łukasiewicz, wielki Polak, wynalazca lampy naftowej.

A nie minęło jeszcze lat czterech od czasu jak tenże wielki Polak wyszedł z austrjackiego kryminału, gdzie przesiedział dwa lata, „schowany" w r. 1846 za „spisek antypaństwowy" tj. za przygotowania do powstania. Miał wtedy lat 21, ale nie miał jeszcze trzydziestu, gdy mimo tej wyrwy w studjach był już magistrem farmacji uniwersytetu wiedeńskiego i zaciągnąwszy się do Mikolascha we Lwowie, zaczął destylować z ropy naftę, a to w wolnych chwilach, kiedy nie kręcił pigułek. Ropa opierała się temu śledztwu i kilka razy przy gotowaniu poparzyła go uczciwie, ale Łukasiewicz był uparty i nietylko dostał naftę, ale obmyślił lampę, w której by się mogła palić. W miastach galicyjskich przed wojną były wszędzie składy lamp naftowych wiedeńskich Ditmara. Mało kto wiedział, że pierwszy właściciel tej firmy skonstruował według wskazówek Łukasiewicza pierwszą lampę naftową i zrobił na tem miljony. W parę lat później Wiedeń zawdzięczał eks- więźniowi stanu jarzące (na owe czasy) oświetlenie dworca kolei południowej. Lampy naftowe zajaśniały też w szpitalu powszechnym we Lwowie, a Łukasiewicz destylował już naftę galicyjską w wielkich stosunkowo ilościach. Nie upłynęło lat 15, a w Chorkówce, majątku Łukasiewicza, powstała duża i dobrze urządzona destylarnia, a galicyjskie kopalnie nafty zaczęły mieć rozgłos. Ściągnął on Amerykanów, poszukujących oleju skalnego u siebie, a Łukasiewicz odstąpił im swoje wynalazki destylacyjne... bezinteresownie. Był już zamożnym człowiekiem, a pieniędzy na siebie potrzebował niewiele. Za to na cele polityczne sypał hojnie. Wie coś o tem okolica Krosna, gdzie ofiarność Łukasiewicza na szkoły, drogi i instytucje społeczne zdobyła mu wdzięczność i szacunek powszechny. Gdy umarł (w ósmym dziesiątku lat ubiegłego wieku), tłumy łkały u trumny szlachetnego człowieka, który życie całe poświęcił narodowi i jego przyszłości.

A teraz pokażę ci świder.

I pokazał, ale o tem potem. G. N.

Niezwykły kawał amerykańskich bandytów

Dzienniki amerykańskie, wychodzące w mieście Detroit, donoszą o nowym fantastycznym kawale zbrodniczym, którego ofiarą padło kierownictwo jednego z tamtejszych banków.

Wstępem do tego kawału była rozmowa telefoniczna pomiędzy rzekomym naczelnikiem policji a kierownikiem banku.

Bandyta, który udawał dyrektora policji, zawiadomił kierownictwo owej instytucji finansowej, że ma natychmiast, wraz z całym personelem, opuścić gmach banku i dać się do jednej ze swoich filij aż do chwili, kiedy policja doniesie o możliwości powrotu.

Mianowicie władza bezpieczeństwa miała otrzymać wiadomość, że gmach banku jest podminowany bombami, które w każdej chwili mogą wybuchnąć.

Z dyrektorami więc na czele, wszyscy urzędnicy bankowi w popłochu opśćili swe biurka i uciekli z bdynku, oczekując w bezpiecznej oddali dalszego rozwoju wypadków.

Ale oczekiwanie się przewlekało, policja z zawiadomieniem nie zjawiała się, dyretkorowie więc postanowili, w towarzystwie wszystkich urzędników, powrócić do banku, który jakoś nie wyleciał w powietrze, aby zobaczyć co się tam dzieje.

aN miejscu znaleziono kasy porozbijane i zupełnie opróżnione z gotówki.

Zwrócono się do policji, która oświadczyła, że żadnego telefonicznego ostrzeżenia do dyrekcji banku nie przesyłaał i że niewątpliwie ma się tu do czynienia z kawałem złodziejskim, kawałem nie nowym, bo wielokrotnie już wypróbowanym w Chicago, tym raju bandytów i włamywaczy. Władza bezpieczeństwa może tylko wyrazić zdziwienie, iż dyrekcja banku o tym kawale nie wiedziała i dała się wziąć na niego.

—o—

Pijani dyplomaci w Waszyngtonie

Na specjalne żądanie Senatu amerykańskiego władze prohibicyjne sporządziły sprawozdanie, wykazujące w świetle zarejestrowanych policyjnie faktów, stosunek przebywających w stolicy Stanów Zjednoczonych, dyplomatów do prohibicji a właściwie do... alkoholu. Ze sprawozdania tego okazało się, że dyplomaci zagraniczni piją w Waszyngtonie nienajgorzej. W ciągu ostatniego roku władze prohibicyjne zatrzymały z górą 150 członków korpusu dyplomatycznego, przytrzymanych w stanie mocno nietrzeźwym, przyczem w 37 wypadkach nietrzeźwi dyplomaci kierowali samochodami, co, oczywiście, stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Paru dyplomatów zatrzymano w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie, przyczem najczęściej zdarzyło się to członkowi niemieckiej ambasady w Waszyngtonie, niejakiemu von Prittwitzowi.

ZE SPORTU

Pływacy krakowskiej Makkabi w Cieszynie

Dnia 15 bm. odbyły się w Cieszynie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Haokahu wiedeńskiego, Hagiboru praskiego, Makkabi krakowskiej, Cracovii, Hakoahu bielskiego oraz szeregu klubów śląskich. Drużyna Makkabi, która wyjechała tam celem rozegrania zawodów w piłkę wodną wystąpiła bez swych najlepszych graczy Rittermana, Soldingera, Porańskiego i Schönfelda, którzy wyjechali do Warszawy na Trójmecz Słowiański. Wyniki zawodów były następujące:

100 m. st. dow. pań: 1) Löwy (Hak. Wiedeń) 1,21,2, 2) Sandberżanka (Makkabi Kraków), 3) Laskowska (Cracovia). Nowy sukces młodziutkiej Sandberżanki.

100 m. st. grzbietowym panów: 1) Reiser (Hak. W.) 1,21,5, 2) Karliczek (EKS) 1.22.4 rekord polski pobity, 3) Landau (Hagibor). Wspaniały wynik Karliczka o wiele lepszy od rek. polskiego.

200 m. st. klas. pań: 1) Reicherówna (Hak. Bielsko) 3,33,6 rekord polski. 2) Weissberg (Hak. W.), 3) Mehler (Hak. B.) Reicherówna poprawia się z dnia na dzień, bijąc za każdym startem rekord Polski.

400 m. st. dow. panów: 1) Getreuer (Hagibor) 5,37,8, 2) Polakoff (Hagibor), 3) Guth (Haokah W.)

50 m. st. dow. dla dziewcząt do lat 15: 1) Sandberżanka (Makkabi) 44, 2) Frischerówna (CSC), 3) Schönówna (EKS).

Hakoah (Wiede)—Hagibor (Praga) 3:1

Spotkanie mistrzów Austrji i Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem zasłużonem Wiedeńczyków. Najlepszym graczem u zwycięsców był Reiser i Guth, w Hagiborze Getreuer.

Makkabi II—Swimming Club (Cieszyn) 3:2

Drugi garnitur Mkkabi odniósł zasłużone zwycięstwo mając przewagę przez cały czas gry. Najlepszym u zwycięsców był Wadler.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

POCZĄTEK SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Wczoraj rozpoczęły się w teatrze miejskim próby i przygotowania do nowego sezonu, którego inauguracja nastąpi w dniu 31 bm. Artyści zaczęli próbować jednocześnie trzy sztuki, w których brać będzie udział Kazimierz Junosza- Stępowski, prezentując trzy zupełnie odmienne strony swego niepospolitego talentu. Będą to: Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski", Bernarda Shaw ostatnia nowość, a zarazem największa sensacja świata teatralnego „Wielki kram", oraz lekka komedja Verneuilla „Azais", jeden z najświetniejszych popisów komicznych Junoszy Stępowskiego. Przyjmowanie zapisów na abonamenty, na które już teraz napływają liczne zgłoszenia, rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

— **SIOSTRY HALAMA**. Trzy siostry Halama: Zizi, Loda i Alicja, najsłynniejsze w Polsce tancerki, gwiazdy warszawskiego „Morskiego Oka", dadzą w dniach 22 i 23 bm. dwa występy u nas. Prasa warszawska całe szpalty poświęca trzem utalentowanym siostrom, nie szczędząc wyrazów dobrze zasłużonego uznania. Program ich obejmuje świetne kreacje z całego ubiegłego sezonu.

— **BEN ALI W KRAKOWIE**. Ben Ali w swoim repertuarze wystąpi jedynie w dniach 17 i 18 bm. w sali teatru „Gong", dając niesłychanie ciekawy wieczór eksperymentów z dziedziny życia pozagrobowego, telepatji, jasnowidzenia i nauk tajemnych. Początek seansów codziennie o godz. 9 wieczorem. Bilety w cenie od 1—4 zł do nabycia w firmie Rudnickiego i przy kasie teatru. Codziennie nowe pełne emocji eksperymenta.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

UCIECHA: Królowa jego serca".

SZTUKA: „Szukam męża, mam pieniądze", komedja w 10 aktach.

WANDA: „Zamknięta z powodu remontu".

BAGATELA: „Piękna grzesznica".

SZTUKA: „Pojedynek w przestworzach".

CORSO: „Sfałszowane miljardy" (z Harry Peel'em).

NOWOŚCI: „Zakochany nieboszczyk".

Wiadomości z kraju

Marsz. Daszyński gościem kolonji „Haszomer-Haleumi“ w Bochotnicy

W niedzielę dn. 11 bm. odwiedził Marszałek Daszyński, który bawi obecnie w Kazimierzu n/W, kolonję instruktorską „Haszomer Haleumi“ w Bochotnicy.

Przyjęcie na cześć dostojnego gościa miało charakter niezwykle uroczysty.

Pan Marszałek Daszyński został powitany na progu obozu przez kierownika kolonji p. Jakóba Rechtmana krótkim przemówieniem, oraz kwiatami wręczonemi przez jedną z szomrot. Pan Marszałek bawił w Kolonji przeszło godzinę czasu, prowadząc rozmowy z poszczególnymi członkami Kolonji Instrutkorskiej, zadawając im pytania o rozwoju i życiu Palestyny itd.

Następnie zwiedził dostojny gość obóz, zatrzymując się w sekretarjacie, gdzie wręczono Mu materjały i broszury „Haszomer Haleumi“. Pozostawiając swój autograf, wybrał się Pan Marszałek w otoczeniu szomrów na zwiedzenie grobu i ruin zamku Estery.

Marszałek Daszyński opuścił Kolonję, odprowadzony przez całą drużynę Szomrów do auta i żegnany serdecznem „Chazak-w-emac“.

UROCZYSTOŚĆ HERZLOWSKA W MSZANIE DOLNEJ. (Kor. wł.) Dnia 28 ub. m. jako w 25 rocznicę zgonu Teodora Herzla urządziła ruchliwa „Czytelnia Żydowska w Mszanie dolnej“ w pięknej bezpłatnie użyczonej sali p. Reginy Kleinmann-Lilientalowej uroczystą Akademję żałobną, która skupiła liczną publiczność miejscową i z pośród letników. Otwarcia uroczystości dokonał prezes Czytelni Żyd. Dr. Streimer. Uroczyste przemówienie o znaczeniu Herzla wygłosił z właściwą sobie swadą p. prof. Mifelew z Krakowa. Deklamacje hebrajską wygłosiła Stambergerówna, polską Weissbergerówna a żydowską Wiener. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się podniosła uroczystość. Zbiórka na rzecz lasu Herzla dała pomyślny wynik. Podobna uroczystość przed trzema jeszcze laty byłaby w Mszanie Dolnej nie do pomyślenia. Dzięki istnieniu Czytelni Żydowskiej budzi się powoli w Mszanie Dolnej duch narodowy wśród Żydów a zacofańswo i klerykalna ciemnota nie panują tu już wszechwładnie w ulicy żydowskiej.

AKCJA NA Ż. F. N. W RABCE. W związku z akcją letniskową w Rabce, urządził Komitet, złożony z gorliwych pracowników Ż. F. N. pp. Eljasza Bajdoffa, Eljasza Friedmanna z Wieliczki i Eljasza Hirschfelda z Białej, przedstawienie, które miało przebieg bardzo piękny a zarazem przyniosło dość pokaźny dochód dla Keren Kajemet Leisrael.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYDOWSKICH W TARNOWIE, odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali stow. „Safa Berura“ przy licznym udziale członków. Przewodniczący Związku p. B. Langer przedstawił działalność za rok ubiegły, poczem sprawozdanie kasowe przedłożył przew. komisji rewizyjnej p. Sch. Braun w zastępstwie skarbnika. Sprawozdania te zostały z zadowoleniem przez zebranych przyjęte. Z ramienia Zarządu Głównego Zjednoczenia wygłosił obszerny referat o aktualnych sprawach zaopatrzeniowych, koncesyjnych itd. prezes p. Jakób Bachner z Krakowa. Następnie, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujący wynik: do Wydziału weszli pp. Jakób Ber Laner — jako przewodniczący, Jakób Bloch sekretarz, Ozjasz Kanarek skarbnik, Abr. Weissenberg wiceprezes, Dawid Engel zastępca sekretarza, Mojżesz Schnur zastępca skarbnika. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Hermana Lindera, Arona Fabera, Szulima Brauna, zaś do Sądu polubownego pp.: Eisiga Dorfa, Mendla Tiefenbrunna, i Izydora Mandla. Po wyborach Walne Zgromadzenie wybrało członkiem honorowym prezesa Zarządu Gł. p. Jakóba Bachnera, oraz wyraziło podziękowanie za zasługi poniesione dla dobra żyd. ofiar wojen. prezesowi p. Bachnerowi, wiceprezesowi Zarz. Gł. p. Drowi L. Schermantowi i p. posłowi Zwi Hellerowi.

WYBÓR NOWEGO WICEPREZESA BANKU POLSKIEGO. W m wrześniu br. kończy się kadencja wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego. Wśród czynników miarodajnych nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie obsadzenia tego stanowiska, prawdopodobnie jednak dotychczasowy wiceprezes Młynraski ustąpi ze swego urzędu.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA ZAGRANICZNE W POLSCE. Przybyli do Warszawy przedsiębiorcy angielscy, ktròrzy podjęli już prace przygotowawcze nad budową nowej fabryki płyt gramofonowych w Warszawie. Fabryka „Broadcasting“ uruchomiona ma być jeszcze w roku bieżącym. Płyty gramofonowe nowej fabryki mają być tańsze od płyt produkcji polskiej o 30 proc.

UTOPIŁ KOLEGĘ. Do policji w Poznaniu zgłosił się niejaki Wojciecha Specht i zeznał, iż utopił kolegę swego Marcina Mrówkę w Warcie. Mrówka zaginął 24 czerwca br., zwłoki jego wyłowiono i rozpoznano. Specht zeznał, iż utopił go z zemsty, jednak wyrzuty sumienia nie dały mu spokoju, wobec tego oddaje się w ręce sprawiedliwości.

STATEK NAJECHAŁ NA FILAR MOSTU. W ub. czwartek wieczorem wracał z Młocin statek „Lech“ wioząc na pokładzie przeszło 500 pasażerów Koło mostu Kierbedzia statek najechał na filar Wśród pasażerów powstała panika, wielu mężczyzn powskakiwało do wody, kobiety mdlały. Wkrótce jednak okazało się, że statkowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wypadku z ludźmi nie było, jedynie statek jest poważnie uszkodzony.

Smierć „króla żarłoków“ w Ameryce

W tych dniach zmarła w Ameryce najoryginalniejsza chyba osobistość, a mianowicie murzyn John Horton, który najszerszym warstwom znany był jako „król żarłoków“. A Horton zmarł bynajmniej nie wskutek przejedzenia się, lecz na zatrucie krwi. Najlepsi amerykańscy lokarze czuwali u jego łoża, lecz nie mogli go uratować.

John Horton żył z tego, że odwiedzał większe amerykańskie miasta i jaskrawemi plakatami wzywał ludzi do rywalizowania z nim w jedzeniu i piciu, przyczem wielkie nagrody wyznaczano zwycięscy tego turnieju. Ponieważ Amerykanie lubują się w sportach, Horton miał sporo roboty. Przebywał nieraz przez kilka miesięcy w jakiemś mieście, gdzie codziennie odbywały się zapasy. Życie nie kosztowało go ani centa, a ponieważ zapasy zwykle wygrywał, przeto dużo zarabiał kwoty, które umiejętnie lokował w rozmaitych bankach.

Jadał wszystko, co mu podawano, jego żołądek mógł wszystko strawić. Tylko raz w życiu ciężko zachorował, gdy założył się, że połknie dwie łyżki cement ui następnie zaraz wypił dużą porcję wody. Uratował swe życie tylko dzięki temu, że natychmiast po tem śniadaniu skonsumował olbrzymią porcję rycyny, dzięki czemu cement nie zakorkował jego jelit.

Horton zdobył wkrótce wielką popularność w Ameryce. Doszło do tego, że zabroniono mu występować w mniejszych miastach, albowiem wypełniając swój żołądek, wypompowywał równocześnie kieszenie zapalonych uczestników tych turniejów, którzy musieli nie tylko płacić za potrawy, lecz też przegrywali olbrzymie kwoty.

Wszelkie próby, by pokonać Hortona, były bezskuteczne. Z czasem zrezygnowano też z dalszych tych prób, a John Horton wycofał się z czynnego życia, osiadł w Arkansas, gdzie sobie kupił piękną willę i żył z procentów swego kapitału.

Występy swe zaczynał zwykle w ten sposób, że na pierwsze danie zjadał tuzin cytryn, które pożerał wraz z łupiną. Potem konsumował skrzynię kalifornijskich jabłek, 40 funtów melonów, 10 tuzinów jaj i 10 rodzaji mięsa, na zakończenie zaś niezliczoną ilość legumin. Alkoholu nigdy nie używał, mógł natomiast podczas „obiadu“ wypić 96 flaszek wody sodowej.

Najmniejszym jego zarobkiem było 1.000 dolarów. Za tą sumę zjadał 2 tuziny surowych jaj. Gdy żądano od niego, by więcej skonsumował, kazał sobie więcej zapłacić. Nie dziwota więc, że dzięki właściwościom swego żołądka stał się nie tylko sławnym, ale też i znaczny zdobył sobie majątek.

Testament lorda Rosebery'ego

Niedawno odopiero ogłoszono testament Lorda Roseebry'ego, byłego angielskiego premjera i jednego ze znanych angielskich pisarzy. Lord Rosebery za życia znany był jako wielki dziwiak, dlatego spodziewano się, że jego testament zawierać będzie rozmaite bardzo frapujące klauzule. Nadzieje te nie zawiodły, albowiem zmarły w dość ciekawy sposób rozporządził swym majątkiem, wynoszącym miljon czterysta tysięce funtów. Każdy służący, który służył u niego 10 lat, otrzymał legat we wysokości całorocznej pensji, a legaty służących po 20 lat wynosiły 2-roczną pensję. Po służących podzielił gotówkę między dzieci, to jest między 2 córki i jednego syna, oraz dzieci najmłodszego swego syna, który padł jako uczestnik żydowskiegov legjonu, walczącego w Palestynie. Jak wiadomo, siostra jego wyszła za mąż za słynnego żydowskiego polityka lorda Beaconsfielda, a w swym testamencie pozostawił jej wolność wyboru najdroższego i naajpiękniejszego przedmiotu spuścizny. Swe posiadłości porozdzielał innym krewnym, ale żaden ze spadkobierców nie może swobodnie roporządzać swym spadkiem, a po jego śmierci przechodzi spuścizna z powrotem do masy spadkowej. Książki swe zapisał bibljotece uniwersyteckiej w Londynie, a córce swej lady Grant, zapisał swe manuskrypty, za które płaci się w Anglji bardzo wysokie kwoty. Lord Rosebery był bowiem znanym pisarzem, a jego dzieła cieszyły się wielką popularnością. Cierpiał na bezsenność, dlatego mógł noce swoje poświęcić twórczości. Nie uciekał się do żadnych środków przeciwko swej bezsenności, a mimo to dożył sędziwego wieku. Lord Rosebery znany był też za swej awersji przeciwko telefonowi i automobilowi.

Odrzucenie zażalenia nieważności mordercy rodziców Hartmanna

Donoszą z Wiednia, że Najwyższy Trybunał odrzucił zażalenie nieważności Filipa Hartmanna, zasądzonego na 10 lat ciężkiego więzienia z powodu zamordowania swych rodziców. Proces Filipa Hartmanna, o którym swego czasu obszernie pisaliśmy, był nielada sensacją. Trwał przez pełny tydzień, a obfitował w mnóstwo dramatycznych chmomentów. Dopiero podczas wizji lokalnej na miejscu przyznał się młodociany, to jest 17 lat liczący morderca, że krytycznego dnia zbudziła go głośna kłótnia między rodzicami. Wszedł do sypialni rodziców, gdzie zastał ojca z nożem w ręku nachylającego się nad zbroczoną krwią matką. Chcąc swemu ojcu wydrzeć nóż i w obronie swej matki przebił nożem swego ojca. Przy tej swojej obronie Hartmann pozostawał aż do końca swego procesu, a gdy ogłoszono wyrok, wybuchnął oskarżony głośnym protestem wołając pod adresem trybunału: „Jesteście bestjami!“ Przypominamy jeszcze, że młody Filip był jedynym synem swych rodziców, którzy go bardzo pieścili i ze sobą o duszę dziecka walczyli.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Mury celne a handel drzewny

Polska Agencja Publicystyczna komunikuje:

W sferach drzewnych w Wiedniu rozpowszechniane jest obecnie zestawienie stawek celnych na drzewo w różnych krajach Europy. Zestawienie to nawiązuje do znanych nam tzw. „murów celnych" zestawionych swojego czasu z związku z międzynarodowemi konferencjami gospodarczemi organizowanemi przez Ligę Narodów. Obliczenia wysokości murów celnych poczynione przez poszczególnych autorów mają oczywiście charakter w dużej mierze dowolny, w zależności od wyrobu towarów, których ochrona celna brana była pod uwagę oraz od metod obliczania. Z jednego z takich zestawień opracowanego przez austrjacki Komitet Międzynarodowej Izby Handlowej wyjęte zostały dane o obciążeniu celnem drzewa, które obecnie są przedmiotem kolportażu. Z danych tych wynikało, że Polska należy do krajów skrajnego protekcjonizmu celnego, zaś do krajów o bardzo umiarkowanej ochronie celnej należą Niemcy.

Cła przywozowe na drewno tarte według tego zestawienia opracowanego na podstawie danych z r. 1927 wynoszą w Jugosławji — 36 proc. wartości, w Szwajcarji — 27 proc., w Niemczech — 12,6 proc., w Polsce — 9,8 proc. szereg innych krajów ma stawki niższe.

Cła na drewno okrągłe wynoszą w Polsce — 27,6 proc., wartości, w Austrji — 20 proc., w Szwajcarji — 10 proc., zaś w Niemczech — 2,8 proc. Najwyższe stawki na forniery miała Francja — 26,6 proc., zaś Niemcy miały 15 proc., Polska — 14,4 proc. Na dykty, cło we Francji wynosiło — 60 proc., w Rumunji — 42 proc., w Niemczech — 24 proc., w Polsce — 16.5 proc.

Cła na jeden z typów mebli wynosiły w Polsce 157,1 proc. wart., za Polską szły Węgry — 74,4 proc. wart., Jugosławja — 39,3 proc., zaś Niemcy figurowały wśród najbardziej umiarkowanych państw z 11,1 proc. wart.

Z zestawień tych możnaby wyciągnąć wniosek o protekcjoniźmie celnym Polski w zakresie drzewa. Tymczasem sytuacja ma się wręcz odwrotnie. Tendencyjne bowiem zestawienia wiedeńskie nie bierze zupełnie pod uwagę ceł wywozowych, które odgrywają w zakrsie drzewa ogromną rolę. Ponadto zestawienie to stawia na jednej linji cła przy wozowe na najważniejszą grupę towarów tj. drewno tarte oraz na pewne gatunki mebli.

Cła przywozowe na drewno okrągłe mają wogóle charakter teoretyczny w państwach produkujących. Liberalizm gospodarczy Niemiec w zakresie przywozu drewna okrągłego, w zestawieniu z bardzo wysokim poziomem ochrony celnej na drewno tarte nie oznacza nic innego, jak stałe dążenie do wypompowywania surowca z sąsiednich krajów produkujących drewno i przerabiania go we własnych, drogo produkujących tartakach.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DRZEWNY. Jako zapoczątkowanie II. Międzynarodowej Konferencji Drzewnej m ającej się odbyć w dniach 30—31 bm. w Bratislavie, urządza Giełda Bratislavska (dział drzewny) w dniu 29 bm. między godz. 13'30 a 16-tą Międzynarodowy dzień drzewny. Giełda Bratislavska oddaje do dyspozycji uczestników dnia drzewnego giełdowe stoły.

Zapowiedź współpracy gospodarczej polsko-rumuńskiej

Jak nas informują ze sfer bliskich konferencji polsko- rumuńskiej, odbywającej się obecnie w Warszawie, konferencja ta jest dowodem krystalizującej się obustronnie świadomości, że współpraca gospodarcza polsko- rumuńska, przedewszystkiem w dziedzinie tranzytu, ma doniosłe znaczenie dla obu krajów. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że przez oba te kraje przebiega najkrótsza linja, łącząca morze Czarne z Bałtykiem.

Szlak ten posiada tem większe znaczenie, że przebiega przez terytorjum dwóch tylko krajów. Rząd rumuński p. Maniu, od czasu objęcia przez niego władzy, poświęcił wiele uwagi zagadnieniom tranzytowym i konkurencji komunikacyjnej. Wynikiem tego są przygotowania do otwarcia „wolnych stref" w czterech portach rumuńskich, a mianowicie: Galazu, Braile, Giurgi i Konstancy i doprowadzi niewątpliwie do ożywiena ruchu w tych portach i uczyni z nich składnicę dla dalszego reeksportu do krajów bliskiego Wschodu i na Bałkan.

W interesie Rzeczypospolitej leży również kierowanie w miarę możności eksportu rumuńskiego przez Polskę, kolejami polskiemi do naszych portów bałtyckich. Zagadnienie to jest w znacznym stopniu zagadniniom naszych taryf kolejowych, które mogłyby ułatwić konkurencję z innemi linjami komunikacji, aczkolwiek więcej „naturalnemi", lecz dotychczas górującemi swą taniością.

Konkurs wynalazczości

Ministerstwo komunikacji, pragnąc pobudzić inicjatywę pracowników kolejowych, ogłosiło stały konkurs na wszelkiego rodzaju wynalazki, projekty i wnioski, zmierzające do osiągnięcia lepszych wyników pracy we wszystkich dziedzinach kolejnictwa.

Konkurs odbywać się będzie raz do roku w grudniu. Uczestniczyć w nim mogą wszyscy pracownicy, zarówno etatowi jak i kontraktowi.

Wynalazki i projekty winny być nadsyłane na konkurs bądź w formie modeli, bądź też szkiców rysunkowych z dokładnym opisem.

Za najlepsze prace przewidziane są nagrody pieniężne w zależności od realnej wartości projektu.

HANS REIMANN.

Historja jednego inseratu

Było to po wojnie. Wydawałem wówczas czasopismo w Lipsku. Miałem i poza tem różne zajęcia. Szukałem więc sekretarki. Inserat brzmiał:

INTELIGENTNA PANNA
pisząca biegle na Remingtonie, poszukiwana przez H. R. Ważniejsza inteligencja niż biegłość.

Do tego mój adres. Przeżyłem już przed tem niejedno z inseratami. Było to w smutnych czasach, kiedy nie było nic ponad konserwy wątrobiane z trocin i papierosy angielskie z odpaków wojskowych. Wykorzystywało się wszelkie możliwości. Zawadzał nam wózek dziecięcy, umieściłem więc inserat, że go chcę sprzedać. Przed wschodem słońca drzwi nasze były oblężone. Do południa zgłosiło się 645 reflektantek, napisałem bowiem, że jest tanio do odstąpienia. A znajomy mój, który mleko zmieść nie mógł, dał inserat tej treści, że można u mnie dostać świeże mleko kozie. No, wtedy już dzwonek nasz brzęczał do późnej nocy. Od płaciłem mu pięknem za nadobne, ogłaszając w gazecie, u pana X. Y. przy ulicy Z. rozdaje się gratis smalec ameryakński. Sprawa znalazła epilog w sądzie. Prawda, ale sprawa z inteligentną panną piszącą biegle na Remingtonie, też była niezła.

Kandydatki tłoczyły się na tę posadę masowo, i śmieszne było porpostu patrzeć, ile młodych kobiet uważa się za inteligentne Zarządziłem, by każda z pań napisała jedną stronę, poczem pozostawiłem sobie czas do decyzji, zapisując nazwiska i adresy kandydatek, mających największe szanse. Późno w nocy ktoś zadzwonił. Otworzyłem. Przed drzwiami stała młoda niewiasta, woniejąca tajemnicą. Spytała, czy posada jest już zajęta. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że nie, i zapytałem ją, dlaczego przychodzi wśród nocy.

Odpowiedź: „Liczyłam się z tem, że wszystkie inne tak wcześnie nadciągną, że doprowadzą tem pana Reimanna do wściekłości".

Odpowiedź ta spodobała mi się. Poprosiłem więc wytwornie woniejącą damę, by zajęła miejsce przy maszynie i podyktowałem jej jakąś zawikłaną historję.

Pisała jakby z djabłem na wyścigi. Zaledwie skończyłem zdanie, już spogiądała na mnie z za ciemnych rzęs, czekając na dalszy ciąg. Nie mogłem jej absolutnie nadążyć. Po kilku sekundach stronica była już zapełniona. Oglądnąłem to cudo.

Był to jeden wielki nonsens. Pierwszych kilka wierszy brzmiało tak:

„fa mlhflh ov gov mlhw lhw diat mlhw pk skp dov mhw yativddfmdfmdfndfmd Ack ommhw mll fkp „fsk sk lh lh sl"

Pisała poprostu na ślepo, co jej wpadło pod rękę.

Stanąłem jak wryty.

„Co to ma znaczyć? — wydałem okrzyk zdumienia."

„Niech pan się nie gniewa, panie Reimann — odpowiedziała, roztaczając oszałamiający aromat, ale nie siedziałam jeszcze nigdy w życiu przy maszynie do pisania. Dopiero dziś popołudniu kazałam sobie pokazać jak się zakłada arkusz do maszyny".

„I pani chce u mnie pisać?"

„Przykłada pan przecież większą wagę do inteligencji, aniżeli do biegłości!"

Uznałem się pokonanym i zaangażowałem ją.

Gdyby to była bajka, zakończyłbym teraz: „A potem została moją żoną". Ona jednak wcale nie została moją żoną. Pojechała do Ameryki i ma być teraz pono sekretarką starego Forda.

(Tłum. H. L.)

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 21	Sierpień 17 Sobota 11 Ab 5689	Zachód słońca 18 m. 59

Walka z gruźlicą

Opracowano projekt ustawy przeciwgruźliczej, któ ry przedstawiony będzie izbom ustawodawczym. Państwowy zakład hygieny rozpoczął badania nad zakażeniem prątkami gruźliczemi wagonów kolejowych i słuchawek telefonicznych.

W ub. r. w państwie było 165 przychodni przeciwgruźliczych. W przychodniach tych pracuje (pomijając personel lekarski i pomocniczy bez specjalnego przeszkolenia teoretycznego i praktycznego) około 100 lekarzy, którzy przeszli kurs specjalny oraz oko ło 150 hygienistek i wywiadowczyń, które również odbyły przeszkolenie teoretyczne i praktyczne.

W r. z. czynnych było 139 towarzystw przeciwgruźliczych, liczba łóżek w szpitalach wynosiła 3.058, w sanatorjach 4.313.

W poradniach udzielono porad 254.166, zbadano chorych 74.607, znaleziono gruźlicę w 27.509 przypadkach, skierowano do szpitala 1.288 osób, do sanatorjum 2884. Dokonano odwiedzin domowych w 63.191 przypadkach.

Barbarzyński wybryk

Donoszą nam o karygodnem zajściu, jakie miało miejsce w ub. poniedziałek w Rabce. Bawiący tam chwilowo Jacques Schetrit student uniwersytetu z Rouen, Żyd francuski, nie znający języka polskiego, został w godzinach wieczornych napadnięty przez kilku młodzieńców i dotkliwie przez inch pobity. Wśród napastników, którzy pobili p. Schetrita, posługując się nietylko pięściami lecz także laską i bokserem, znajdowali się synowie dra Christa z Rabki, a nadto Władysław Jaworski, student medycyny z Poznania i niejaki Andrzej Skulicz- Rokoszowski. Nieludzkiemu znęcaniu się nad bezbronnym cudzoziemcem towarzyszyły wyzwiska, wśród których ofiara zajścia słyszała powtarzające się słowo „Żydzie". W okoliczności, że p. Schetrit jest Żydem, szukać zatem należy przyczyny bandyckiego napadu, gdyż pozatem — no i poza posługiwaniem się językiem fran cuskim — nie dał on żadnego po temu powodu. Niesłychany fakt powyższy znajdzie epilog w sądzie, a pozatem oparł się on o konsulat francuski w Krakowie, do którego poszkodowany zwrócił się z żaleniem. Oczekiwać należy przykładnego ukarania młodocianych chuliganów.

Zamordowanie prostytutki w Podgórzu

W V. komisarjacie policji na Podgórzu zgłosił Jan Kornreich. szewc, zam. przy ul. Nadwiślańskiej l. 10, że mieszkańcy tegoż domu zauważyli, iż prostytutka Estera Lipschütz, zam. w tym domu, leży nieżywa w swem mieszkaniu w kałuży krwi. Przybyłe na miejsce organa śledcze stwierdziły, że w dniu 15 bm. około godz 9-tej została zamordowana w swem mieszkaniu przy ul. Nadwiślańskiej l. 10 dwoma uderzeniami tępem narzędziem w głowę (prawdopodobnie znalezionym przy zwłokach kamieniem) Estera Lipschütz, rejestrowana prostytutka (lat 38).

Lekarz miejski dr. Pisek stwierdził u zamordowanej dwie rany zadane tępem narzędziem, a to ranę w okolicę lewej skroni, zaś drugą w potylicę tak. że czaszka została załamaną. Na miejscu zbrodni obecni byli sędziowie so. dr Kaczmarski i Buratowski. Po stwierdzeniu śmierci lekarz dr Pisek zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

W toku śledztwa w godzinach popołudniowych aresztowano Berka Waksmana (lat 29) krawca, zam. przy ul. Smolik l. 18, jako silnie podejrzanego o dokonanie powyższego morderstwa. Dalsze dochodzenia prowadzi wydział śledczy policji krakowskiej.

Śmiertelny skok z pociągu

Wczoraj o godz. 6-mej rano na stacji kolej. Kraków—Płaszów wyskoczył z pociągu pewien robotnik, a uderzając głową w słup lampy żelaznej zatoczył się i wpadł pod pociąg, przyczem został na miejscu śmiertelnie przejechany. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Podczas dochodzeń stwierdzono, że ów robotnik nazywa się N. Kubicki z Tomaszkowic pow Wieliczka.

Klęska gradobicia

W nocy z 12, na 13 bm. wskutek burzy i gradobicia w Soli, Nieledwi, Kamesznicy, Rychwałdku, Plezieni Małej i Ślemieńsku zostały zniszczone ziemiopłody a to: owies, jęczmień, koniczyna i ziemniaki. Wysokości szkody ustalić narazie nie zdołano.

Ponadto od uderzenia piorunu w dom Józefa Stachury w Sopotni Wielkiej zostały porażone dwie osoby, oraz spłonęło doszczętnie zabudowanie mieszkalne i gospodarcze wraz z inwentarzem martwym i tegorocznemi zbiorami, wyrządzając szkodę na 15.000 zł.

— **REDAKTOR NACZELNY „NOWEGO DZIENNIKA"** p. dr. Berkelhammer wyjechał na urlop.

— **OSOBISTE.** Konsul republiki czeskosłowackiej w Krakowie dr Artur Maixner powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **NIE WSZYSTKIE DRZEWA OWOCOWE ZMARNIAŁY.** Zewsząd nadchodzą wiadomości o tem, że drzewa w ogrodach owocowych, które pozostały w roku bieżącym bez liści nie wszystkie są stracone. Okazuje się, że w większości wypadków mróz zniszczył tylko koronę, pączki i liście, zaś pień został nienaruszony. Toteż w przyszłym roku te drzewa, które dziś wydają się zaschnięte, będą kwitły. Na początku lata ogrodnicy w wielu wypadkach chcieli takie niby zaschnięte drzewa powycinać, dopiero za radą starszych ogrodników pamiętających podobne sytuacje w ogrodnictwie wstrzymano się z tem. Praktyczni ogrodnicy twierdzą, że o ile zima będzie łagodna, to w roku przyszłym należy się spodziewać tak wielkiego urodzaju, jakiego oddawna Polska nie pamięta, albowiem drzewa odpoczęły doskonale.

— **CYRK STANIEWSKICH** rozbił swe namioty na Błoniach krakowsikch i rozpoczął przedstawienia o bogatym, urozmaiconym programie.

— **Z POCZTY.** Z dniem 21 bm. uruchamia się agencję pocztową 2-go stopnia Zawoja 2 powiat Maków, województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z urzędem pocztowym Zawoja.

— **ZNOWU NIEOSTROŻNY SZOFER.** Dnia 15 bm. około godz. 13'30 na gościńcu Kłaj Niepołomice pod wiaduktem kolejowym w Grodkowicach najechało auto Nr. Kr. 13 Pr jadące od strony Krakowa na parokonną furmankę, zdążającą w kierunku Niepołomic. Z jadących osób nikt nie został uszkodzony, natomiast okaleczone zostały obydwa konie oraz zniszczoną została ra nich uprząż. Auto prowadził Kazimierz Małecki, zam. w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 24, a właścicielem tegoż jest Kazimierz Braum, zam. w Krakowie przy ul. Powroźniczej l. 6. Konie zaś są własnością Samuela Winstreicha z Niepołomic. Winę wypadku ponosi prowadzący auto Małecki, gdyż przed wiaduktem nie dawał on żadnego sygnału, a w dodatku nie posiadał upoważnienia do prowadzenia auta.

— **PRZYGODA NA „DZIKIEJ PLAŻY".** Franciszek Pawlik, Mieczysław Grzymek i Jan Nieżwiński zgłosili, że w dniu 15 bm. w czasie kąpieli na „dzikiej plaży" skradziono im ubranie tak że pozostali tylko w kostjumach kąpielowych. Ubrania przywieziono im na plażę z domu, poczem dopiero mogli udać się do miasta. Za popełnienie powyższej kradzieży aresztowano w dniu 16 bm. Władysława Liszkę (lat 21) stolarza. bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 15 bm. został wypuszczony z więzienia sądowego w Krakowie po odbyciu kary - miesięcy więzienia. Skradzione ubrania odebrano.

— **ZEGAREK I PODUSZKA.** Józef Wałęga (lat 28) malarz pokojowy, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowan został za kradzież zegarka na szkodę Stanisława Oleksiewicza z Tarnowa. — Józef Woźniak (lat 40) bez zajęcia, zam. przy ul. Wąskiej l. 4, aresztowany został za kradzież poduszki na szkodę Sali Warszauer, zam. przy ul. Nowej l. 3.

—o—

ZMARLI:

Elka Ryfka Hirschberg l. 70, Cypra Frost z Rzeszowa l 50, Dawid Goldring l. 68, Rozalja Suchter l. 64, Wolf Lapa l. 60,

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 8. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 75—76, Chodorów 201.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działania w dalszym ciągu. Nielicznych transakcyj dokonano zaledwie dwoma papierami a to Elektrownią i Chodorowem po kursach niezmienionych. Większość efektów bez ruchu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej bez obrotów.

aN pogiełdziu zupełny brak zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego nieco większe przy słabszej podaży. Dewizy utrzymane przy dostatecznem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeik 8.90—8.90 i pół. Kurs dzienny Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda poznańska

Poznańsak giełda zbożowa z dnia 16. 8. 1929. Żyto nowe suche do przemiału 25—27, pszenica stara 48—49, nowa 45—47, jęczmień przemiałowy 28 i pół do 29 i pół, owies 24—26 i pół, mąka żytnia 70-proc. 40 i trzy czw, mąka pszenna 65-proc. 71 i pół do 75 i pół, ospa żytnia 20—21, ospa pszenna 22—23. Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 8 PAT. **Akcje:** Bank Polski 165 i pół do 166 i jedna czw., Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Cegielski 39, Lilpop 31 i pół, Modrzejów 22 i trzy czw., Norblin 140, 139, **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 119, 11ą i trzy czw., 5-proc. poż. dolarowa 64 i pół, 63 i pół, 6-proc. poż. dolarowa 83, 7-proc. stabilizacyjna 81 i pół, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Kopenhaga 237.43, 238.03, 236.83, Londyn 43.23 i pół, 43.34, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.38 i trzy czw., 26.45, 26.32 i pół, Szwajcarja 171.63, 170.96, 171.90, Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26, Włochy 46.63, 46.75, 46.51, Marka niem. 212.38.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 8 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.80—169.930, Budapeszt 123.74—124.04, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.37 i pięć ósmych do 34.47 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.71—27.81, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.33—136.83, Amerykańskie 705.75—709.75, Niemieckie 168.55—169.16, Francuskie 27.74—27.90, Polskie 79.42—79.82, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 123.74—124.14,

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.979, Kompas 15.20, Południowa 8.85, Cement 112.5, Zieleniewski 70.50, Fanto 4, Galicja 43.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 8 PAT. Paryż 20.33 i trzy czw., Londyn 25.20 i pięć ósmych, N. Jork 5.19 93, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.17 i trzy czw., Hiszpanja 76.25, Holandja 208.25, Berlin 123.82, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 138.27 i pół, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Soja 3.76 i jedna ófsma, Praga 15.38 i jedna czw., Warszawa 58.03, Budapeszt 90.74, Białogród 9.13, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.06 i pół, Buenos Aires 218.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Dnia 14 bm. zmarła błp Gustawa Fristowa, właścicielka realności, przeżywszy lat 72. Zmarła, córka znanego księgarza I. M Himmelblaua, była wdową po znanym wydawcy błp. Henryku Friście założycielu Salonu Malarzy Polskich w Krakowie. Błp. Gustawa Fristowa pozostawia po sobie pamięć zasłużonej działaczki na niwie dobroczynnej, osoby o wielkich zaletach ducha; zgon jej wywołał powszechny żal.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia

Kurczenie się zapasu walut

Warszawa, 16. 8. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia rb. wykazuje zapas złota 636.2 milj. zł., tj. o 90 milj. zł, więcej niż w poprzedniej dekadzie. Złoto zostało zakupione zagranicą. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.949,000 zł. do sumy 4z6.8 milj. zł., pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 milj. zł. do sumy 695.5 milj. zł. Również pożyczki zastawowe zmniejszyły się o dalszych 2.5 mij. zł. (80.4 miljona zł.), *podczas gdy obieg biletów bankowych wykazuje zmniejszenie się o 27.6 milj. zł.* Obie pozycje spadły o 7.4 milj. złotych do sumy 1.726,100,000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 36.86 proc. (6.86 ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowe walut 62.26 proc. (22,26 procent ponad pokrycie statutowe). Natomiast pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,27 procent.

Francja, Belgja i Włochy chcą zaspokoić 3/4 żądań Snowdena

Haga, 16. 8. PAT. Memorandum doręczone dziś Snowdenowi proponuje zwiększenie udziału Anglji w odszkodowaniach, przyznając jej saldo wynikające z dalszego stosowania planu Dawesa do czasu zastosowania planu Younga, jak również saldo z nieuwarunkowanej części spłat, przewidzianych w planie Younga. Małe państwa, dla których salda te były przeznaczone, otrzymają odpowiednie kompensaty. Wreszcie Anglja otrzymałaby udogodnienia w dziedzinie świadczeń w naturze, m. in. przez zniesienie prawa reeksportu. Komitet rzeczoznawców ma ustalić sposób stosowania wspomnianych środków oraz określić wysokość odpowiednich cyfr. Wspomniane propozycje zaspakajałyby żądanie angielskie w 3/4 częściach.

Przerwa do przyszłego tygodnia

Haga. 16. 8. PAT-Radjo. Rokowania między delegacją angielską a przedstawicielami reszty państw toczą się za pośrednictwem Jaspara. Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do przyszłego tygodnia celem umożliwienia Anglji opracowania odpowiedzi na memorjał Francji, Belgji i Włoch.

Prasa paryska ocenia pesymistycznie sytuację w Hadze

Paryż, 16. 8. PAT. Prasa zapatruje się pesymistycznie na losy konferencji haskiej. Panuje ogólne przekonanie, że jeżeli Snowden nie ustąpi ze swego nieprzejednanego stanowiska, to dzień jutrzejszy przyniesienie zerwanie prac. „L'Oeuvre" wyraźnie oskarża Snowdena o zamiar zburzenia planu Younga, gdyż ostateczne załatwienia kwestji odszkodowań pociągnęłoby za sobą zbliżenie francusko-niemieckie, którego pewna część społeczeństwa angielskiego nie przestała się obawiać. W kwestji Nadrenji „L'Oeuvre" zaznacza, że konsekwencją nieustępliwości brytyjskiej będzie utrzymanie francuskiej okupacji Nadrenji stanowiącej granicę, której Francja nie zamierza utracić, zanim kwestja odszkodowań nie będzie ostatecznie uregulowana.

W „Echo de Paris" Pertina zastanawia się nad konsekwencjami możliwego zerwania konferencji, zaznacza przytem, że z jednej strony Briand uwolni się od obowiązku dotrzymania obietnicy określenia ścisłego terminu ewakuacji Nadrenji, z drugiej strony Anglicy, a być może i Belgowie zgodzą się na ewakuację, to wojska francuskie pozostana nad Renem i wówczas plan Younga będzie zatrzymany w swej realizacji wskutek złej woli Anglików.

—

Narzeczona za pośrednictwem domu towarowego

Ostaniemi czasy głośną stała się w Stanach Zjednoczonych przygoda niejakiego p. Williamsona, kupca ze stanu Nebraski, który pragnąc zadrwić z pewnego wielikego domu towarowego w Chicago, wpadł we własne sidła.

W Ameryce istnieją olbrzymie wysyłkowe domy towarowe, które pracując pod hasłem „Dostarczamy wszystikego", istotnie dostarczają klientom swoim, nawet w najbardziej zapadłych kątach Stanów Zjednoczonych, czego dusza zapragnie, począwszy od całych domów składanych, a skończywszy na chustce do nosa lub puszcze z konserwami.

Otóż mister Williamson, przypisując temu groźnemu współzawodnictwu to, że interes jego idzie kulawo, postanowił dowieść owym domom towarowym, że nie wszystkiego mogą dostarczyć i napisał do jednego z nich list z żądaniem dostarczenia narzeczonej.

Minął tydzień, a nawet śladu nie było „towaru" zamówionego.

Mr. Williamson triumfował i opowiadał wszystkim o triumfie swoim. Triumf ten jednak trwał niedługo, ósmego bowiem dnia od wysłania listu w sklepie kupca tak przedwcześnie triumfującego, stanęła młoda osóbka i oświadczyła, że może zająć miejsce poszukiwanej przez niego narzeczonej

Przeciągnęła się mina Williamsona, sądził wszakże, iż na tem się skończy. Gdzież tam! Od tego dnia coraz liczniej zgłaszały się do niego kobiety młode i stare, proponując małżeństwo. Wkońcu cały sklep zapełnił się niemi, poza tem zaś listonosz znosił Williamsonowi codziennie całe stosy listów kandydatek do małżeństwa!

Biedny kupiec był wprost zrozpaczony i nie mógł zrozumieć, jakim sposobem list jego wywołał skutek tak niespodziewany. Wreszcie okazało się, że chicagowski dom towarowy, pragnąc zadośćuczynić nawet tak niezwykłemu żądaniu klienta, ogłosił to żądanie w dziennikach i wnet całe Stany Zjednoczone dowiedziały się, eż mr. Williamson z Nebraski poszukuje za pośrednictwem takiej to a takiej firmy — tu podano jej adres — narzeczonej dla siebie! .

Mr. Williamson nie mógł chyba zrobić lepszej reklamy wrogom swoim!

—

GALSWORTHY PISZE SCENARJUSZ FILMU DŹWIĘKOWEGO. Firma Paramount zamówiła u znakomitego autora angielskiego, Johna Galsworthy, scenarjusz filmu mówionego, który Galsworthy napisać ma według własnej sztuki scenicznej p. t. „Ucieczka". [illegible] tością i nakładem finansowym, na jakie zasługuje dzieło tak znakomitego pisarza. Reżyserję powierzono słynnemu reżyserowi angielskiemu, Basilowi Deane, który specjalnie w tym celu przybędzie z Londynu. Główną postać odtwarza Cliv Brook.

OPERETKA FILMOWA LUBITSCHA. Ernest Lubitsch rozpocznie wkrótce reżyserję operetki filmowej „Miłosna parada" (The love parade), którą firma Paramount wykona według znanej komedji „Książę Małżonek". Scenarjusz opracowuje Ernest Vajda, muzykę pisz Victor Schertzinger, libretto Gay Bolton, tekst piosenek zaś Clifford Grey. Rolę główną odtwo rzy Maurice Chevalier. Partnerkami jego będą słynne śpiewaczki Jeanette Mac-Donald i Lillian Roth

Katastrofa samolotu pod Pilznem

Pilzno. 16. 8. (AW) Wczoraj tłumy publiczności były świadkami katastrofy lotniczej, która wydarzyła się na lotnisku Bory koło Pilzna. Mianowicie w godzinach popołudniowych na samolocie pasażerskim, po przeprowadzonym remoncie, pilot Sturmo wraz ze swym mechanikiem wystartowali do lotu ćwiczebnego. Po upływie kilkunastu minut, wskutek defektu samolot runął na ziemię i zarył się głęboko. Pilot poniósł śmierć na miejscu. zaś mechanik został ciężko ranny. Aparat należący do czeskiego Aeroklubu został zupełnie zniszczony.

—o—

Włoski samolot ostrzeliwany przez wojska sowieckie

Warszawa. 16. 8. (AW) Samolot wojskowy eskadry włoskiej przeleciał nad Zdołbunowem, nie zorjentowawszy się najwidoczniej, że znajduje się na terytorjum sowieckiem. Żołnierze sowieccy zauważywszy obcy samolot rozpoczęli silny ogień karabinowy. Na szczęście lotnicy zdołali umknąć nad granicę polską, gdzie wylądowali. Po naprawieniu samolotu, podziurawionego kulami lotnicy wystartowali do Lwowa.

—o—

Przed zakończeniem biegu kolarskiego dookoła Polski

Lublin. 16. 8. PAT. W piątek o godzinie 11 rano wystartowało z Lublina do Brześcia nad Bugiem 31 zawodników drugiego biegu kolarskiego dookoła Polski. Na metę w Lublinie przybyła w doskonałym czasie godzin 7,15,55,4 grupa kolarzy z Stefańskim, Michalkiem i Więckiem na czele. Klasyfikacja ogólna nie uległa zmianie. W sobotę przedostatni etap biegu Brześć—Białystok. W niedzielę zakończenie biegu Białystok—Warszawa—Dynasy. Kolarze są spodziewani na Dynasach o godzinie 3.30 po południu.

—o—

Znany bokser polski popełnił samobójstwo

Katowice 16. 8. PAT. Znany polski bokser wagi ciężkiej i mistrz Polski Kupka, który walczył wczoraj w Bytomiu, popełnił w piątek 16 bm. samobójstwo w rzeźni miejskiej w Katowicach.

—o—

Pociąg najechał na furmankę

Dwaj oficerowie cudem uratowani

Łowicz. 16. 8. (AW Dziś na jednej ze stacji pod Łowiczem najechał w pełnym biegu pociąg osobowy na wóz chłopski, w którym jechali dwaj oficerowie. Koń został zabity na miejscu, oficerowie natomiast zostali wyrzuceni do pobliskiego rowu i nie odnosząc na szczęście żadnych obrażeń. Woźnica został lekko poturbowany, a wóz zupełnie zdruzgotany.

—o—

Za kulisami powstania w Wenezueli kryją się interesy naftowe

Londyn. 16. 8. (AW) Wbrew doniesieniom z Wenezueli dochodza wiadomości, iż powstanie obejmuje również Południowe Stany. Powstańcy rozporządzają samolotami i znacznym materjałem wojennym. Doniesienie stwierdza, iż faktyczni organizatorzy powstania pozostają daleko poza Wenezuelą i szukać ich należy w kołach naftowych.

Rosja i Chiny znów koncentrują wojska na granicy

Wiedeń. 16. 8. PAT. Według doniesienia „United Press“ z Tokio, Rosja sowiecka oraz Chiny koncentrują swe wojska na granicy. Czang Hsu Liang, gubernator Mandżurji, wydał rozkaz wymarszu do granicy trzem brygadom chińskim, ze względu na zajęcie kilku chińskich punktów granicznych przez wojska sowieckie. Pomiędzy sowieckiemi a chińskiemi wojskami granicznemi doszło do starcia na zachód od Mandżuli. W mieście zamknięto wszystkie sklepy. Japończycy przygotowują się do opuszczenia miasta.

Karachan zrzuca odpowiedzialność za szkody finansowe na Chiny

Moskwa, 16. 8. PAT. Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rząd sowiecki zgodnie ze swojemi, kilkakrotnie poczynionemi wobec rządu chińskiego uwagami, co do poważnych następstw, wynikających z pogwałcenia układów, zawartych między Z. S. R. R. a Chinami w roku 1924, *składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące konsekwencjami zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.* Jednocześnie rząd sowiecki zwraca uwagę wszystkich rządów cudzoziemskich, jak również i osób prywatnych, mogących mieć pewne interesy, związane z koleją wschodnio-chińską, że wobec zajęcia kolei przez władze chińskie, rząd sowiecki nie uzna żadnych operacyj, dokonanych przez władze chińskie, lub mianowany przez nią personel ani też żadnego zobowiązania, powziętego przez wspomnianą władzę w imieniu kolei wschodnio-chińskiej.

• • •

Nankin, 16. 8. PAT. Przedstawiciel rządu nacjonalistycznego oświadczył, że Chiny będą mocno trwały na dotychczasowym stanowisku, sprzeciwiającym się żądaniom sowietów.

W przyszłym tygodniu — ofenzywa sowiecka?

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Tokio, Sowiety koncentrują wzdłuż granicy chińsko-sowieckiej wielkie masy wojsk. Liczą się powszechnie z rozpoczęciem wielkiej ofenzywy sowieckiej w tygodniu następnym. Także i wojska chińskie koncentrują się na granicy.

Olbrzymi lokaut w Lancashire zlikwidowany

Pół miljona robotników wróciło do pracy

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Manchesteru został zlikwidowany trwający od trzech tygodni konflikt w przemyśle włókienniczym w Lahcashire, który obejmował 500 tys. robotników. Po 11 godzinnej konferencji postanowili wczoraj pracodawcy oraz związek zawodowy przedłożyć konflikt sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Praca zostanie podjęta w poniedziałek. Sąd rozjemczy składa się z dwu reprezentantów pracodawców, dwu reprezentantów związku zawodowego oraz niezależnego przewodniczącego, mającego pełnomocnictwo sędziego rozjemczego.

Bank of England uzyskał w Ameryce pożyczkę 50 miljonów funtów

City londyńska uważa pożyczkę za znacznie ważniejszą od całej konferencji haskiej

Londyn. 16. 8. PAT. City londyńska zaalarmowana została wczoraj wiadomością o dokonanej w Nowym Jorku pożyczce dla Banku Angielskiego w wysokości 50 miljonów Ł. Pożyczki udzielić miała nienazwana grupa banków amerykańskich, przyczem Federal Reserve Board miał wziąć na siebie gwarancję za Bank Angielski. Według wiadomości, otrzymanej przez korespondenta PAT, na czele tej grupy banków stoi Pierpont Morgan.

Spotkanie między mężem zaufania Morgana amerykańskim ekspertem konferencji paryskiej Lamontem a premjerem MacDonaldem, w obecności prezydenta Banku Angielskiego Normana, miało zdecydować o sprawie pożyczki, a jednocześnie wpłynąć decydująco na rokowania w Hadze. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kwestja pożyczki pozostaje w bezpośrednim związku z kwestją rokowań haskich. Nie należy bowiem przypuszczać, aby Ameryka zechciała udzielić Anglji tak wielkiej pożyczki, gdyby rokowania haskie faktycznie się rozbijały.

Prawdopodobnie pożyczka uratowała konferencję haską. Dlatego też wczorajsze posunięcie Snowdena w Hadze, a mianowicie list jego do Jaspara, żądające natychmiastowego bezwzględnego wyjaśnienia sytuacji i oświadczające, że Snowden dłużej czekać nie może, sprawiło wrażenie raczej wesołe, niż alarmujące. W City uważają że, wskutek prawdopodobnej realizacji pożyczki, powrót Snowdena do Londynu jest naprawdę konieczny, gdyż oczywiście pożyczka amerykańska uważana jest w City za rzecz daleko ważniejszą, niż cała konferencja haska.

Rekordowy miesiąc handlu zagranicznego Stanów Zjedn.

Wiedeń, 16. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, osiągnął amerkański handel zagraniczny w miesiącu lipcu, według statystyki ministerstwa handlu, stan rekordowy, jaki od lat 9-ciu nie został jeszcze w tym miesiącu osiągnięty. Eksport amerykański wzrósł na 401 miljonów wobec 378.9 miljonów dolarów w tymże samym miesiącu w roku ubiegłym. Przywóz wzrósł na 358 miljonów dolarów.

Pamiętajcie o Z. F. N.

Prezydent Rzplitej na Górnym Śląsku

Warszawa, 16. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w dniu jutrzejszym (sobota) w godzinach popołudniowych samochodem ze Spały do Katowic, gdzie spędzi jeden dzień.

Ministrowie Szwecji i Estonji na P. W. K.

Poznań, 16. 8. PAT. Dzisiaj rano przybył do Poznania minister przemysłu i handlu Szwecji Lundwik, oraz minister przemysłu i handlu Estonji Zimmerman, w towarzystwie dyrektora departamentu tegoż ministerstwa p. Hinto. Gościom towarzyszą minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, minister dr. Doleżal, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych.

Zjazd izb przemysłowych kilku państw w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 8. (Sin) Z inicjatywy polskich izb przemysłowo-handlowych doszedł do skutku zjazd izb przemysłowo-handlowych Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Grecji i Turcji. Zjazd odbędzie się w dniach 25 i 26 w Poznaniu.

Dywan króla Jana Sobieskiego sprzedany do Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 8. (Sin) Właściciel Wilanowa, hr. Branicki, sprzedał w tych dniach do Paryża niezwykle drogocenny dywan perski z wieku 16., jeden z najrzadszych i najpiękniejszych w Europie. Dywan, pochodzący ze zdobyczy Jana III. pod Wiedniem, stanowi jedną z nielicznych pamiątek po Sobieskim, przechowywanych w Wilanowie. Z uwagi na wielką wartość zabytkową dywanu, wojewoda warszawski zgłosił w myśl ustawy prawo pierwszeństwa do zakupu.

Kubala przyjeżdża jutro do Warszawy

Paryż, 16 8. PAT. Przebywający tu major Kubala z powodu złego stanu swojego zdrowia, nie będzie mógł być obecny na żałobnych uroczystościach, związanych z powitaniem zwłok śp. Maj. Idzikowskiego. Major Kubala wraca wprost do Warszawy, gdzie będzie w niedzielę, dnia 18 bm. rano.

Rewizje w komunistycznych spółdzielniach paryskich

Paryż, 16. 8. PAT. Władze przeprowadzają szereg rewizji w komunistycznych spółdzielniach na przedmieściach Paryża, pozostających w związku z komunistycznym bankiem robotniczo włościańskim. Skonfiskowano rachunki i krespondencję.

Paryż. 16. 8. PAT. Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu bez żadnych incydentów rewizję w komunistycznym banku robotniczo-włościańskim. mimo protestu administratorów.

Wiadomości sportowe

Honolulu, 16. 8. PAT. Pływaczka kalifornijska Eleanor Garaghti poprawiła kobiecy pływacki rekord światowy na 100 metr. w stylu dowolnym na 1:09,8.

Kopenhaga, 16. 8. PAT. Zawody piłkarskie między wiedeńską „Admirą“ a załogą kopenshaską zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (4:2).

Insbruck, 16. 8. PAT. Zawody lekkoatletyczne pomiędzy Wiedniem a prowincją Austrji zakończyły się wynikiem 58:51 na korzyść Wiednia.

Różne

ROZWÓD i unieważnienie małżeństwa według ustaw polskich w opracowaniu Dra Elkona Marguliesa Adwokata we Lwowie, do nabycia w księgarniach. Wydanie II uzupełnione. 2057x

SOLIDNY dobrze sytuowany kupiec poszukuje pierwszorzędnego zastępstwa na całą Rzeczpospolitą. Adres Tarnów, skrytka poczt. 58. 1266x

Sprzedaż

POKOJE dziecięce i panieńskie w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki „Specjalność“, Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 8)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1000

Wolne posady

POSZUKUJĘ pomocnicy modniarskiej zdolnej ekspedjentki. Zgłoszenia pod „Pomocnica“ do Adm. Now. Dzien. 1274g

Posad poszukują

URZĘDNIK, długoletni deklarant celny obejmie zaraz posadę najchętniej w przedsiębiorstwie prywatnem, jako deklarant celny, magazynier i do pomocy w biurze na przystępnych warunkach. Zgłoszenia pod „Dobry Wybór“ do Admin. Now. Dziennika. 1263g

ZAWODOWA pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną przyjmie pielęgnację. Zgłoszenia u Rosenzweiga, Orzeszkowej 3. III. p. 1280g

POCZĄTKUJĄCA stenotypistka polska, pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod Skromne wynagrodzenie. 1270g

Lokale

POKÓJ umeblowany w okolicy plant z całkowitem utrzymaniem przy żydowskiej rodzinie do wynajęcia dla studenta lub panienki uczęszczającej do szkoły. Fortepian w domu. Zgłoszenia do Admin. Now. D. pod „Opieka“. 1273g

WYNAJMĘ zaraz pokój z kuchnią za III-im mostem za czynszem z góry za 2 lata. Wiadomość: Sachs, Krakowska 34. 1276g

MIESZKANIE: 2 pokoje z kuchnią, komfort na III piętrze w Krakowie przy ul. Poselskiej 9, za czynszem z góry do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 2086ek

Ważne dla P. T. Rodziców!

Dyrekcja Instytutu Wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki l. 35 zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1929/30 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 5—6. Szczegóły na miejscu.
2093x Dyr. G. Spierer.

ZDROJOWISKA

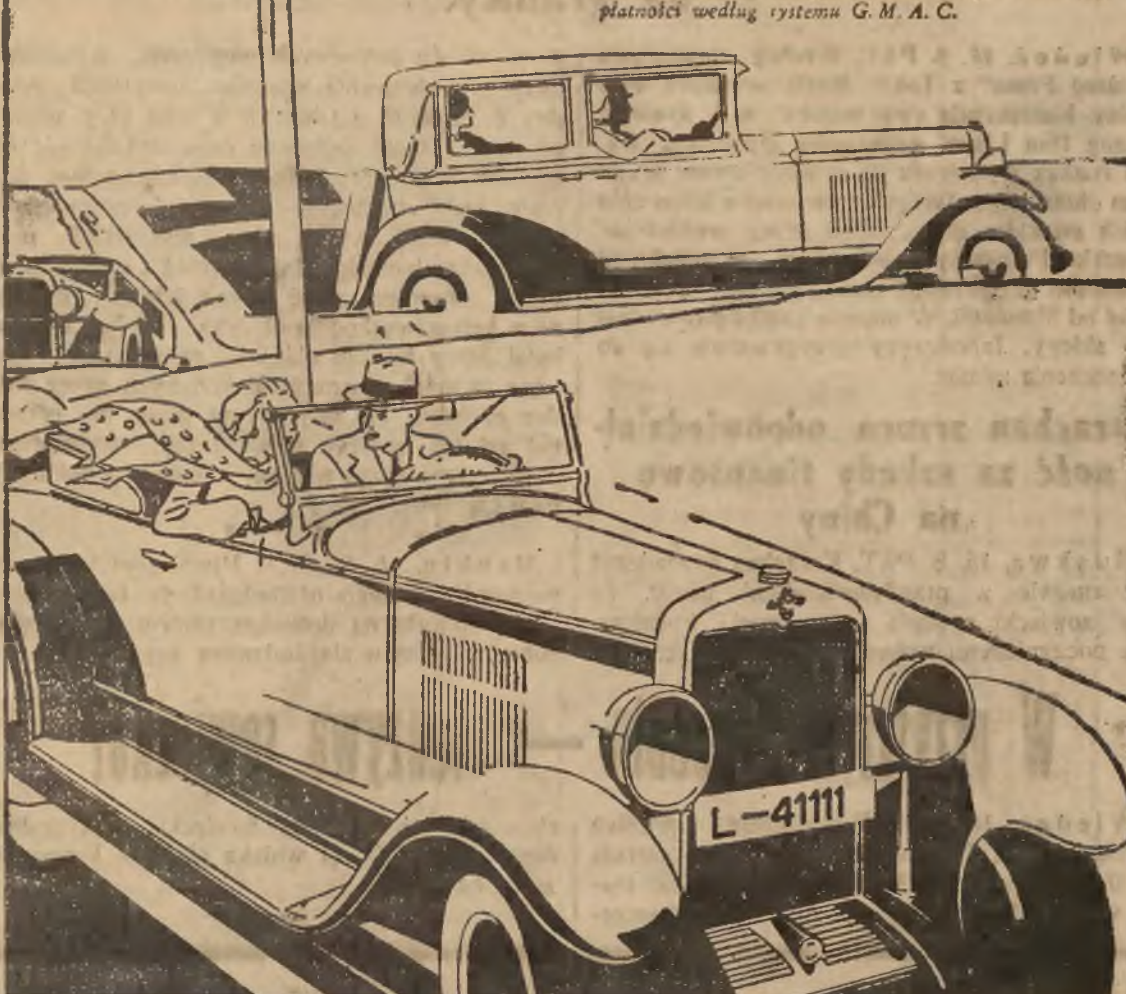
כשר ŻEGIESTÓW willa „Polanka“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Od 1. września ceny znacznie zniżone. Adres: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1944

Kupno

OKAZJA! Aparat pisowy ścienny z dwoma wypustami mało używany tanio do sprzedania I. Goldberger Krakowska 33. 1281g

Reklama dźwignią handlu

Chevrolet jest do nabycia na ułatwionych warunkach płatności według systemu G. M. A. C.



6-cylindrowy Chevrolet jest

najpopularniejszym samochodem w Polsce

W Polsce sprzedaje się więcej Chevroletów, niż innych samochodów. Powód: — w cenie 4-cylindrowego samochodu otrzymuje się 6-cylindrowy.

Tegoroczny Chevrolet posiada potężny, nadzwyczaj oszczędny, 6-cio cylindrowy silnik. Specjalna pompa przy karburatorze pozwala na szybką akcelerację. Silne podwozie gwarantuje trwałość i bezpieczeństwo. Słynne amortyzatory Lovejoy oraz przesuwalne siedzenie kierowcy zapewniają wygodę w jeździe, nawet po najgorszych drogach.

Potrzebne informacje udzieli najbliższe zastępstwo Chevroleta. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ceny:

Phaeton . . .	zł. 10.650
Phaeton-obicia skórzane . .	zł. 10.950
Roadster . .	zł. 11.950
Sedan . . .	zł. 13.650
Coupe . . .	zł. 14.500
Sport-Cabriolet	zł. 15.450
Landau-Sedan .	zł. 16.500

loco fabryka Warszawa.

CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD **MEBLI KUCHENNYCH** ROSENBAUM i PETZENBAUM **Kraków, ul. JASNA 8**

TROCHĘ HUMORU

DOLA I NIEDOLA SŁOMIANEGO WDOWCA.



Jak pan Kantorowicz podczas swego słomianego wdowieństwa myje naczynie.

MŁYN PAROWY

w dużem mieście w środkowej Małopolsce do wydzierżawienia od 1 września 1929 r. Wysokie mielenie, najnowsza konstrukcja przemiał 30 wagonów pszenicy 10 żyta miesięcznie. Przy młynie handlowym młyn gospodarczy. Warunki według umowy, ryczałtem ewentualnie za każdy przemiał ilościowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Nowego Dziennika pod „Młyn“. 2088x

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoi i pokoji dziecięcych w najlepszem wykonaniu poleca „SPECJALNOŚĆ“ Kraków, Sławkowska 12 w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana